

GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok V Nr 249 (1629) ABCD Poznań, niedziela 11 września 1949 r.

Cena 10 zł

Wbrew uczuciom narodów polskiego i jugosłowiańskiego KLIKA TITO NIWECZY UMOWĘ o przyjaźni i pomocy

Nota Rządu R.P. do rządu Jugosławii

WARSZAWA PAP. W dniu 8. bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie notę treści następującej:

Od pewnego czasu polskie władze bezpieczeństwa publicznego stwierdziły, iż niektórzy kierownicy do Polski w różnych misjach urzędowych przedstawiciele Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii uprawiają szpiegostwo na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W konkretnym, niżej omówionym wypadku proceder szpiegowski mający na celu podrywanie potencjału ekonomicznego i obronnego Polski, uprawiał od dłuższego czasu oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji FLRJ, obywatel jugosłowiański Petrovic Milica, przysłany urzędowo przez władze jugosłowiańskie do Polski w marcu 1948 roku.

Dnia 29 sierpnia br. Petrovic został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Przeprowadzona rewizja ujawniła w jego mieszkaniu w Chorzowie różne tajne, a dotyczące niektórych polskich zakładów przemysłowych dokumenty, potwierdzające w całej rozciągłości działalność szpiegowską Petrovica w Polsce. Śledztwo w tej sprawie trwa.

Nie wchodząc w szczegóły akcji szpiegowskiej Petrovica — której pełne wyświetlenie należy do kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — należy już obecnie stwierdzić, że działając z polecenia i na rzecz określonych organów rządu jugosłowiańskiego w celach, które niezbicie odsłaniają wrogię dążenia tego rządu, Petrovic, po przybyciu do Polski w marcu 1948 roku, rozpoczął działalność wywiadowczą, organizował siatkę szpiegowską, werbował na terenie Polski agentów polecając im dostarczanie informacji, dokumentów, rysunków i planów o polskim przemyśle kolejnictwie itp. W szczególności Petrovic usiłował zdobyć informacje o stosunkach ekonomicznych Polski ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią i innymi krajami.

Za pośrednictwem zorganizowanej przez siebie siatki szpiegowskiej Petrovicowi udało się zdobyć pewną ilość tajnych dokumentów, rysunków i planów, za które płacił swoim agentom różne kwoty pieniężne. Tą drogą zdo-

byte materiały szpiegowskie Petrovic przekazywał do Jugosławii. Niezależnie od działalności szpiegowskiej zostało też stwierdzone, że Petrovic, podobnie jak inni urzędowi przedstawiciele rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, uprawiał w Polsce dywersyjną działalność propagandową, kolportując sam oraz przy pomocy zwerbowanych przez siebie płatnych agentów, odbijane za granicą i nie posiadające w Polsce debitu nielegalne jugosłowiańskie druki propagandowe, szkalujące Polskę demokratyczną oraz jej sojuszników — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i kraje demokracji ludowej. Ta występna działalność propagandowa usiłując wywołać w Polsce wrogość do obozu demokracji ludowej i zbiega się ze zbrodniczą działalnością faszystowskiego podziemia.

Zastrzegając sobie prawo powrotu do zagadnienia wrogiej antypolskiej i antydemokratycznej działalności niektórych wysłanników rządu jugosłowiańskiego w Polsce — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza już teraz, iż fakt uprawiania szpiegostwa na terenie Polski przez oficjalnego przedstawiciela jednego z ministerstw jugosłowiańskich jest czynem wrogim wobec narodu i Państwa Polskiego.

W obliczu tych faktów Rząd R. P. domaga się stanowczo zaniechania tego rodzaju wrogiej działalności przedstawicieli Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na terytorium Państwa Polskiego. Działalność ta wynika ze świadomej, nakazywanej przez rząd jugosłowiański akcji zmierzającej do osłabienia zjednoczonego obozu pokoju państw demokratycznych, z którego rząd jugosłowiański sam się wykluczył przejściem do antydemokratycznego, imperialistycznego obozu podlegającego wojennych. Świadczy o tym dowodnie faszystowska postawa i antyludowa działalność polityczna rządu jugosłowiańskiego. Fakt zaś, że jeszcze w marcu 1948 roku organa rządu jugosłowiańskiego kierowały do Polski osobników, którzy uprawiali proceder szpiegowski, rzuca ponadto charakterystyczne światło na zadawny wrogi stosunek rządu jugosłowiańskiego do państw obozu pokoju i do Polski Demokratycznej.

Nie jest przypadkiem, że wbrew papierowym deklaracjom, które zmierzają do zmylenia opinii publicznej w Jugosławii, coraz bardziej ujawniały się wrogi stosunek rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii do Polski, który znalazł wyraz m. in. w sabotażu w stosunkach handlowych oraz w zamknięciu polskiego Biura Informacji w Belgradzie.

Działalność pewnych oficjalnych wysłanników jugosłowiańskich w krajach obozu pokoju i demokracji, a w konkretnym wypadku ujawniona działalność szpiegowska w Polsce Petrovica Milica, urzędowego wysłannika jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji — jest logiczną konsekwencją związania się rządu jugosłowiańskiego z obozem podlegającym wojennym, jest przykładem antydemokratycznej i imperialistycznej polityki rządu jugosłowiańskiego w węższych zagadnieniach międzynarodowych, jest jednym z ogniw jego ogólnej wrogiej akcji przeciwko obozowi pokoju, przeciwko obozowi walczącemu o wolność ujarzmionych narodów, jest wyrazem coraz jawniejszego wysługiwania się rządu jugosłowiańskiego międzynarodowym siłom reakcyjnym.

Trudno się dziwić, że renegacka działalność rządu FLRJ i jego ucieczka z obozu demokracji i pokoju do obozu imperializmu i wojny spotkała się z potępieniem ze strony polskiej opinii publicznej. Jest też oczywiste — i to należy podkreślić z całym naciskiem — że tak społeczeństwo jak i Rząd Polski jest w pełni świadom tego, iż za powyższe fakty odpowiedzialność ponosi nie naród, a jedynie i wyłącznie obecny rząd jugosłowiański. Ten stan rzeczy, sam w sobie sprzeczny z interesami Jugosławii, nie ma też nic wspólnego z duchem prawdziwego demokratyzmu, z tradycją ofiarnych walk wyzwolenych i wolnościowych, z wolą pracy pokojowej narodów Jugosławii.

Ozywiony jak najbardziej przyjaznymi uczuciami do narodów Jugosławii i pragnąc zacieśnić bardziej jeszcze solidarność wykutą w ogniu walk wyzwolenych i wolnościowych, z wolą pracy pokojowej narodów Jugosławii.

W ŚWIETLE WYŻEJ WYSZCZEGÓLNIONYCH FAKTÓW RZĄD POLSKI ZMUSZONY JEST STWIERDZIĆ, ŻE UMOWA TA WBREW DĄŻENIOM I UCZUCIOM NARODÓW JUGOSŁAWII I NARODU POLSKIEGO ZOSTAŁA PODEPTANA I ZNIWECZONA PRZEZ RZĄD FLRJ.

Rząd Polski jest przekonany, że wroga wobec Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajów demokracji ludowej działalność rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii sprzeczna jest z postawą narodów Jugosławii i w niczym nie pomniejsza serdecznych uczuć, jakie naród polski żywi do narodów FLRJ, które ni dadzą się zepchnąć na drogę współdziałania z imperialistycznymi podlegaczami wojennymi, na drogę wyrzeczenia się swej niepodległości.

DEPESZA PREZYDENTA R.P. w dniu święta narodowego BUŁGARII

WARSZAWA (PAP). „Jego Eksceleńcja Pan dr. Mincze Neiczew, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii — Sofia.

W dniu święta narodowego Bułgarii przesyłam Waszej Eksceleńcji najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego narodu bułgarskiego i życzenia dalszego rozkwitu Ludowej Republiki Bułgarii.

Nasze bratnie narody, które dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Czerwonej nad niemieckim faszyzmem uzyskały pełną niepodległość, święcą dziś triumfy, na drodze budowy socjalistycznego ustroju sprawiedliwości społecznej. Czerpiąc z doświadczeń i pomocy pierwszego kraju socjalizmu na świecie.

Wraz z całym obozem postępu i pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki, naród polski będzie nadal twardo i nieugięty walczył o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Broniony za funty Churchilla

MANNSTEIN

osobiście wydawał rozkazy do mordów w Polsce i ZSRR

BERLIN (PAP). Toczący się w Hamburgu proces b. generała hitlerowskiego Mannsteina ujawnił potworne zbrodnie dokonane przez armie hitlerowskie na terenie Związku Radzieckiego i Polski. Z dokumentów ogłoszonych przez prokuratora wynika, że Mannstein osobiście wydawał rozkazy w sprawie likwidowania i przemieszczania rozmaitych grup ludności w Polsce, a następnie na terenach Związku Radzieckiego, chwilowo okupowanych przez wojska niemieckie.

Żołnierze Mannsteina otrzymali rozkaz ściśle współpracy z gestapo i uczestniczyli w masowych mordach popełnionych na ludności ziem okupowanych. Mannstein wydał w Polsce i Związku Radzieckim drakońskie zarządzenia, skierowane przeciwko ludności cywilnej. Za najmniejsze przekroczenie tych zarządzeń niemieckie władze wojskowe karały śmiercią. Z dokumentów przed-

stawionych przez prokuratora wynika, że kobiety, które nie zgodziły się na to, by pracować dla niemieckich, były rozstrzeliwane.

Wojska dowodzone przez Mannsteina w okrutny sposób rozprawiały się z jeńcami radzieckimi. Jeńców zamykano w obozach i nie dostarczano im żywności przez dłuższy czas. Następnie zmuszano ich do ciężkiej pracy, a niezdolnych do pracy mordowano. Zmuszano również jeńców do oczyszczania pól minowych, przy czym specjalne oddziały niemieckie pilnowały, by jeńcy radzieccy nie omijali zamkniętych punktów.

Zdaniem prokuratora, Mannstein ma na swoim sumieniu przeszło pół miliona ofiar, lecz w rzeczywistości cyfra ta jest znacznie wyższa.

Brytyjskie koła reakcyjne daremnie usiłują zmniejszyć do minimum wina Mannsteina. Siegnęły one w tym celu do arsenału oszczerstw i insynuacji antyradzieckich, aby odwrócić uwagę opinii publicznej od bezmiaru zbrodni Mannsteina. W Londynie powstał z inicjatywy Churchilla „komitet obrony Mannsteina”, który zebrał fundusze konieczne dla obrony tego zbrodniarza wojennego.

Poważny spadek eksportu tekstylnego z USA

WASZYNGTON (PAP). Federalny urząd statystyczny podał do wiadomości, że eksport towarów tekstylnych z USA zmniejszył się w ciągu lipca w stosunku do czerwca br. ze 150 mil. dolarów do 86 mil. dolarów, czyli prawie o połowę.

W piątą rocznicę wyzwolenia Bułgarii

SOFIA (PAP). W piątą rocznicę wyzwolenia Bułgaria przybrała odświeżony wygląd. Ulice przyozdobiono flagami narodowymi, portretami Stalina, Dymitrowa, Kolarowa, Bieruta, Gottwalda. Do Sofii przybyły liczne delegacje zagraniczne.

Podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby we Francji

PARYŻ (PAP). Dzienniki podają, że ceny rozmaitych towarów i artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w ciągu ostatniego roku. Dotyczy to w szczególności masła, mleka, kartofli, jarzyn, cukru itd.

Przeciętna opłata czynszowa za mieszkanie wynosi w trzecim kwartale 1949 roku 11 620 franków, podczas gdy w odpowiednim kwartale ubiegłego roku opłata ta wynosiła 7 tys. franków.

KSIĄDZ — KONFIDENT GESTAPO wypędzał Polaków siłą z kościoła

ŁÓDŹ (PAP). Sąd przystąpił z kolei do wysłuchania zeznań drugiego z oskarżonych ks. Romana Gradolewskiego. Zeznania jego wywołują poruszenie wśród licznie zebranych publiczności, znając jego perfidne postępowanie w czasie okupacji. Da zarzucanych mu zbrodni na ogół nie przyznaje się.

„Na wstępie przyznaje, że przyjął tzw. „Volksliste”. Uczynił to jednak pod wpływem nalegań pewnych czynników z wyższej hierarchii kościelnej, gdyż był jednym z nielicznych księży łódzkich, który miał warunki po temu, by przejść do narodu panów. Urodził się mianowicie na terenie woj. śląskiego i władał biegle językiem niemieckim.

Przyjął „Volksliste”, gdyż w ten sposób chciał rzekomo wpływać na Niemców i pośrednio pomagać Polakom. Przyznaje, że był dość często w gestapo w pewnym okresie dwa lub trzy razy w tygodniu. Z funkcjonariuszami gestapo — przyznaje to z rozbrajającą prostotą — łączyły osk. Gradolewskiego bardzo dobre stosunki. Był nawet

obecny przy katowaniu więźniów, co było dostępne tylko dla wtajemniczonych.

Głównym powiernikiem osk. ks. Gradolewskiego był gestapowiec Wiesner. Jemu mówił o wrogim nastawieniu ludności polskiej i o istnieniu organizacji podziemnych. Oskarżony utrzymuje jednak, że nie był konfidentem. Na pytanie sądu: Czy tego rodzaju udzielanie informacji nie było służbą konfidencjonalną — nie daje jasnej odpowiedzi. Również nie daje wyraźnej odpowiedzi na pytanie sądu w sprawie podpisania zobowiązania służby dla gestapo.

Z kolei oskarżony usiłuje wytłumaczyć, dlaczego z powierzonego jego pieczy kościoła wypędzał Polaków. Czynił to rzekomo dla ich dobra, by nie naraził się na ewentualne szykany władz hitlerowskich. Nie umie jednak wytłumaczyć faktu powołania przez siebie specjalnej — umundurowanej służby kościelnej, której polecił legitymować wchodzących, by do kościoła nie dostali się przypadkowo Polacy.

Ciekawe światło rzucają zeznania oskarżonego na sprawę jego wyjazdów do nuncjusza apostolskiego w Berlinie

— Orseniego. Już w roku 1940 bez przeszkód udał się on do Berlina, by poinformować nuncjusza o położeniu kościoła w tzw. „Kraju Warty”. Trzykrotne jego wizyty w Berlinie, mimo że rzekomo miały naświetlać barbarzyńskie ustosunkowanie Niemców do katolików-Polaków, nie spowodowały żadnego wystąpienia w obronie Polaków ze strony nuncjusza, ani też papięza — któremu skargi miały być przekazane. Raczej, w wyniku wizyty oskarżonego Gradolewskiego w Berlinie, nastąpiły dalsze szykany Polaków, aresztowania, zamykanie kościołów itp.

Wielkie poruszenie na sali wywołuje zeznanie oskarżonego, iż kontaktował się on również z szefem wydziału politycznego łódzkiego gestapo.

Prok. Jakich informacji udzielał szefowi gestapo oskarżony?

Osk.: Udzielałem informacji, charakteryzując wrogię nastroje ludności polskiej i jak również mówiłem o stopniu lojalności poszczególnych księży.

Po zeznaniach oskarżonego ks. Gradolewskiego sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 8 bm.

Ponad 425 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano w lipcu i sierpniu

WARSZAWA (PAP). Rozpoczęte w lipcu br. kontraktowanie trzody chlewnej na 1950 rok przebiega, jak dotychczas, bardzo pomyślnie.

Na pierwszy kwartał 1950 r. spółdzielnie miały zakontraktować dostawę 600 tysięcy sztuk tuczników. Do 31 sierpnia br. zakontraktowano w całym kraju ponad 425 tysięcy sztuk, co stanowi 70,8% planu.

Plan za pierwsze dwa miesiące wykonano w 106,3%. Najsprawniej odbywa się kontraktowanie trzody w województwie łódzkim, gdzie już 22 lipca br. wykonano plan na I kwartał w 100%, kontraktując 66 tysięcy sztuk tuczników. Obecnie w województwie łódzkim chłopcy kontraktują ponad plan.

W gospodarce uspołecznionej sprawy publiczne troską mas pracujących

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Centralnej Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej Stanisław Kowalski, podał przedstawicielowi PAP szczegóły współdziałania szerokiego mas pracowników w prowadzonych przez niego pracach.

Do realizacji olbrzymich zadań, związanych z wykonaniem planów państwowych, potrzebny jest sprawny działający aparat administracyjny. Wyrazem starań czynników państwowych o ulepszenie tego aparatu, jest intensywne szkolenie pracowników, walka z nadużyciami i niedbalstwem, udoskonalenie metod pracy oraz wzmacnianie jej dyscypliny, a także zaszczepianie zmysłu oszczędności.

Stwierdziwszy, że tempo usprawnienia aparatu administracyjnego jest jeszcze zbyt powolne, przew. Kowalski zwrócił uwagę na apel premiera Cyrankiewicza do wszystkich pracowników administracyjnych w administracji, będący potwierdzeniem faktu, że w gospodarce uspołecznionej troska o sprawy publiczne należy do wszystkich pracujących, jako współgospodarzy Państwa.

W administracji naszej — powiedział przewodniczący Centralnej Komisji — należało by przede wszystkim naprawić wady organizacyjne, polegające m. in. na zbyt wielkim rozdrobnieniu w podziale czynności, na tendencji przerostu personalnego, na biurokratycznym, zawilgłym załatwianiu spraw, na niewłaściwym stosunku do interesantów i marnowaniu czasu oraz środków materialnych na zbyteczne czynności. Inicjatywa pracownicza może tu właśnie skutecznie współdziałać w usunięciu niedomagani. Niejednokrotnie już pomysły i zaradki pracowników usprawniły pracę urzędów i instytucji, bez powiększenia personelu.

Dużą wagę przywiązuje się do współdziałania kierownictwa z pracownikami-racionalizatorami, które winno wytworzyć atmosferę wspólnej pracy dla wspólnego celu. Zwalczać trzeba nie rozumianą „zazdrość” niektórych kierowników wobec rzeczowych i twórczych pomysłów pracownika. Lokalne komisje Projektów Usprawnienia Ad-

ministracji Publicznej winny otrzymywać projekty na piśmie od samych pracowników. Projektodawca może jednak skierować swój projekt do komisji w urzędzie hierarchicznie wyższym, lub do Centralnej Komisji przy Prezydium Rady Ministrów.

Lokalna komisja Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej winna wypowiedzieć się na temat nadesłanego projektu w ciągu 30 dni. Od jej postanowień projektodawcy przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Centralnej Komisji, którą też należy powiadamiać o niedotrzymaniu przez lokalną komisję 30-dniowego terminu. Powodzenie akcji uwarunkowane jest

w dużym stopniu od bezstronności komisji w traktowaniu poszczególnych projektów. Projekty zatwierdzone będą przekazywane kierownikowi odpowiedniego urzędu, w celu przeprowadzenia zaleconych wskazań.

Racionalizatorzy wyróżniani będą dyplomami uznania i nagrodami pieniężnymi, a ciekawsze projekty — ogłoszone w prasie. Komisje lub władze państwowe mogą przedstawić projektodawcę do odznaczenia państwowego.

Związki zawodowe winny oddziaływać na swych członków w kierunku zachęcenia ich do szerokiego udziału w racjonalizatorstwie i krytyce metod pracy naszej administracji. Komisje przyjmować będą projekty usprawnienia nie tylko od samych pracowników administracji publicznej, ale i od każdego obywatela.

Jeszcze przed nadejściem zimy wyremontować budynki mieszkalne

Ażeby uchronić domy mieszkalne przed zniszczeniem, Ministerstwo Administracji Publicznej zwróciło uwagę właściwym władz administracyjnych i samorządowych na konieczność niezwłocznego podjęcia i przeprowadzenia przed okresem zimowym potrzebnych remontów bieżących i zabezpieczenia budynków mieszkalnych.

W szczególności należy zwrócić uwagę na drobne naprawy: pokrycia da-

chowego, komińów i law kominiarskich, rynien i rur spustowych, instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania, otworów drzwiowych i okiennych na kłatkach schodowych i korytarzach oraz okienek dachowych, oporęczowania schodów, podestów i stopni na kłatkach schodowych oraz naprawa podłóg w korytarzach, studni, wspólnych ustępów i innych urządzeń ogólnych, malowanie okien i drzwi farbą ochronną, naprawy nawierzchni podwórza i ścieków.

Do współpracy należy powołać komitety blokowe (domowe), zarówno przy ustalaniu potrzebnych prac konserwacyjno-remontowych, jak i przy ich realizacji. Pożądane jest, by komitety blokowe (domowe) przez odpowiednio postawioną propagandę i uświadomienie najemców, jednali ich w miarę potrzeby do dobrowolnych świadczeń w gotówce, bądź też do bezpośredniego udziału w pracach konserwacyjnych i zabezpieczeniowych.

Przedstawiciele chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 8 września przedstawicieli Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce w osobach: ks. Sen. Z. Michelusa, ks. bp. J. Szerudy, ks. bp. Tymoteusza, ks. Sen. E. Narbuttowicza oraz ks. Sup. J. Naumiuka, którzy wzięli deklarację, witającą z uznaniem ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania oraz stwierdzającą gotowość Rady Ekumenicznej przyczynienia się do zespolenia narodu polskiego w budowie Polski Ludowej.

Pracownicy „Żegluga Przybrzeżnej” wykonali plan roczny

WARSZAWA (PAP). Przedsiębiorstwo „Żegluga Przybrzeżna” w Szczecinie złożyła ministrowi żegluga A. Rapackiemu meldunek o wykonaniu planu rocznego na 4 i pół miesiąca przed terminem.

W związku z tym minister żegluga przesał na ręce naczelnego dyrektora „Żegluga Przybrzeżnej” w Szczecinie życzenia dla całego zespołu pracowniczego, podkreślając przy tym fakt, że „Żegluga Przybrzeżna” w Szczecinie nie tylko zapewniała obsługę komunikacyjną na Zalewie, ale ponadto umożliwiła, dzięki funduszom akcji społecznej, zrealizowanie licznych wycieczek pracowniczych.

Sukcesy zależą także od drobiazgów

W czasie II etapu współzawodnictwa indywidualnego w górnośląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Bytomiu pierwsze miejsce zajął pracownik Józef Mizera, który osiągnął 156% normy. Zapytany o metody pracy, które pozwoliły mu osiągnąć tak dobre wyniki, Mizera oświadczył, że osiągnięte sukcesy zawdzięcza... żelazku. Zdaniem Mizery, warunkiem dobrej pracy jest systematyczna i regularna dostawa materiałów oraz niewymagające zbyt częstych reperacji narzędzia, które uchronią robotników od przerw i zwalniania tempa pracy, tak ujemnie wpływających na wysokość produkcji. Przewodnik Mizera stoi na stanowisku, że podstawowym warunkiem — dla osiągnięcia wyższej produkcji — jest nie tylko własna pilność i uwaga, lecz przede wszystkim zespołowa współpraca i wysokogatunkowy sprzęt techniczny.

Nad uwagami przewodnika Mizery winni się żywo zastanowić kierownicy i pracownicy poszczególnych zakładów pracy. Winni się zastanowić tym bardziej, że największe wysiłki robotników mogą być marnowane przez zdwalo by się — drobiazgi, które jednak odgrywają poważną rolę w procesie produkcyjnym. Usuwajmy niedociągnięcia, które są hamulcem produkcji, a wtedy osiągniemy większe rezultaty i to przy stosunkowo mniejszym wysiłku. (Ib)

Czang-Kai-Szek zdefraudował 138 mil. dolarów

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący senackiej Komisji spraw zagranicznych Tom Connally sprzeciwił się na posiedzeniu senatu przyznaniu dalszej pomocy finansowej Chinom Kuomintangowskim. Mówca oskarżył Czang-Kai-Szeka o zdefraudowanie 138 milionów dolarów w złocie, stanowiących własność skarbu państwa. Sumę

Świadczenia socjalne dla studiujących robotników

WARSZAWA (PAP). W bieżącym roku szkolnym 1000 zdolnych robotników, zatrudnionych dotychczas w przemyśle, rozpoczęło dwuletnie studia przygotowawcze na wyższe uczelnie.

W celu zagwarantowania im ciągłości ubezpieczenia i uprawnień do świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zostali oni objęci pełnym ubezpieczeniem. Składki za nich będzie wpłacał Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Obowiązków poświadczania legitymacji ubezpieczeniowych spoczywa na poszczególnych dyrekcjach Studiów Przygotowawczych, które również będą przeprowadzały wypłatę zasiłków rodzinnych.

W ten sposób robotnicy w czasie

Przypieczętowana zdrada

Gdy w marcu 1946 roku została podpisana przez Rząd Rzeczypospolitej i rząd FLR Jugosławii umowa o przyjaźni i pomocy wzajemnej, naród polski i narody Jugosławii powitały ten akt jako naturalne zadokumentowanie więzów łączących je w niedawnej wspólnej walce przeciw faszyzmowi i w współczesnych wspólnych dążeniach do odbudowy nowego ładu do utrwalenia pokoju. Tak też układ ten został przyjęty przez opinię światową. Rząd Jugosławii oszukał jednak własne narody, oszukał naród polski, oszukał obóz demokracji. Ten sam reżim, który twierdził, że „bezpodstawnie” oskarżony jest o nieszczerłość, że „krzywdzi” go potępiająca rezolucja Biura Informacyjnego, że „nie pojmuje”, czemu świat postępu umieszcza go w obozie imperialistycznym, ten sam reżim jeszcze przed pamiętną uctwiałą BI nasyłał do Ludowej Polski szpiegów.

Protestacyjna nota Rządu R. P. złożona dnia 8 bm. w ambasadzie FRLJ odkrywa kulisy jeszcze jednej hańbnej działalności Belgradu. W marcu 1948 roku przybywa do Polski z ramienia jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji Petrovic Milic i oto ten oficjalny przedstawiciel rządu Tito na polecenie swoich władz organizuje na terytorium naszego Państwa akcję szpiegowską ze szczególnym uwzględnieniem dziedzin ekonomicznej i stosunków gospodarczych Polski, ZSRR i Bułgarii. Nie porzeka na tym. Jak wielu innych jego kolegów z oficjalnego przedstawicielstwa FLRJ w Polsce, uprawia dywersyjną działalność propagandową.

Nie pierwszy to uderzający dowód wrogości Tito wobec Polski. Pamiętamy o podburzających artykułach i wiadomościach w prasie i radio p. Dzilasa, pamiętamy o sabotażu stosunków handlowych, pamiętamy o zamknięciu Polskiego Biura Informacji w Belgradzie. Afera szpiegowska dokumentująca zdradziecki stosunek Tito do Polski, do obozu pokoju — posiada jednak specjalnie drastyczną wymowę.

Na przestrzeni ostatnich lat procesy polityczne wykazały, iż oficjalni przedstawiciele pewnych obcych mocarstw nazbyt gorliwie zamowiali się sprawami wewnętrznymi Polski Ludowej. Istnieją międzynarodowe koła reakcji, które wiele trudu poświęcają, by osłabić nasz kraj, by zniszczyć lub choć zahamować wielkie dzieło odbudowy i postępu. Okazuje się, że wcale nie platoniczne stosunki łączą rząd belgradzki z tymi kołami.

Sprawa Petrovic Milica szpiega rządu Tito w Polsce, stawia kropkę nad „i”. W chwili gdy młode państwo ludowe jednoczą swe wysiłki, by wznosić fundamenty socjalizmu, gdy mobilizują siły w walce o pokój, Belgrad działa dla tych samych celów i tymi samymi metodami co obóz wstecznictwa. Czyni to wbrew woli narodów Jugosławii.

Fakty posiadają potężniejszą wymowę od papierowych deklaracji.

Rząd Tito zdradza przyjaźni ludu jugosłowiańskiego i zdradza także narodowe interesy Jugosławii. (Efbe)

W zwierciadle prasy

Dziwna troska Anglosasów

„Słowo Powszechne” — pismo katolików — omawiając polityczne tło listu papieża do biskupów polskich, pisze:

„Toczące się obecnie rozmowy Najdosłojniejszego Episkopatu Polski z Rządem R. P. mają na celu uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem. Pewni jesteśmy, że każdy zdaje sobie sprawę, jak ważne jest dziś dla Polski znalezienie modus vivendi między Kościołem a Państwem, i że celom polityki anglosaskiej zależy, by porozumienie to nie doszło do skutku.”

Anglosasi jako niekatolicy nie są chyba zainteresowani w wzmocnieniu naszej wiary. Tym bardziej dziwna musi się wydawać ich troska o los religii katolickiej i naszego kraju. Tak się jednak składa, że w ogromnej większości cele polityki i propagandy anglosaskiej są dla nas szkodliwe. Przynoszą Polsce walczącej o zblżliwienie ran szkodę, zamierzając doprowadzić do podziałów nasze społeczeństwo.”

Dekret, który gwarantuje wolność modlitwy

„Dziennik Bałtycki” zamieścił list ks. Józefa Raatke, administratora parafii Paczew. Treść listu przytaczamy w całości.

„Dziesięć lat minęło od wybuchu drugiej wojny światowej, od najazdu hitlerowskiego na Polskę. Już w pierw-

szych dniach wojny ludność powiatu starogardzkiego odczuła na sobie barbarzyństwo hitlerowskiego gestapo. Padły pierwsze ofiary, a wkrótce piękne nasze lasy pokryły się setkami grobów naszych najdroższych braci wszystkich stanów, a wśród nich i polskich księży. W krótkim czasie zostało zamordowanych kilkanaście tysięcy ludzi w największej kaźni powiatu, w lasach szpegawskich.

W tym samym czasie bezbożnicy faszystowsy w Gdańsku wylży, że nigdy już Gdańsk nie będzie polskim. Warto o tym wspomnieć dziś, kiedy w ofiarnej pracy lud polski z gruzów wojennych wznosi sprawiedliwy gmach ukochanej Ojczyzny. Warto wspomnieć, bo i dziś jeszcze nieprzejaciele narodu polskiego na zachodzie znów podjudzają żywioły hitlerowskie Niemiec i odmawiają nam prawa do Gdańska. Ten fakt jest bolesny dla mnie jako dla Polaka i kapłana. Ten stan rzeczy musi być zmieniony. Jest propaganda, która na każdym kroku stara się utrudnić ludowi pracującemu odbudowę i rozbudowę Państwa. Mówią ci ludzie, że nie ma wolności religijnej w Polsce, kiedy każdy uczciwy człowiek widzi, że kościoły wszystkie są otwarte i wypełnione wiernymi, a rząd łoży olbrzymie sumy na odbudowę świątyń, zniszczonych i spalonych celowo przez faszystowskich najeźdźców. Ja, jako kapłan, twierdząc, że wyrazem zapewnienia swobód jest ostatni dekret o wolności sumienia, który gwarantuje wolność modlitwy dla dzieci Kościoła, a słusznie potępia i grozi karą ludziom, którzy wiarę świętą chcieliby wykorzystać dla siania zamętu i rozbijania jedności ludu.

Z ludu wyrosłem, dla ludu staram się — według swego rozumienia — pracować całe życie i ludowi swemu służyć chęć nadal ze wszystkich sił. Sądzę, że taki powinien być każdy kapłan, że tak postępować należy, przeciwstawiając się zakusom wszystkich tych, którzy opętani żądzą złotego cielca chcieliby świat Polskę, a w tym i moją rodzinną ziemię Kociewską pokryć grobami ofiar nowej straszliwej rzezi, ruinami i zgłiszczami.”

Ryszard Strauss nie żyje

BERLIN (PAP). W Garmisch-Partenkirchen zmarł w wieku 85 lat znany kompozytor Ryszard Strauss.

Zgon wybitnego malarza meksykańskiego

MEXICO CITY. W czwartek zmarł eden z najwybitniejszych malarzy meksykańskich Jose Oroso w 66 roku życia. Oroso należał do rządu najbardziej postępowych działaczy meksykańskich i najaktywniejszych uczestników walki o pokój. W pogrzebie Oroso wezmą udział delegaci na ogólnomeksykański kongres w obronie pokoju, którzy na śródowym posiedzeniu złożyli hołd jego pamięci.

Tak było przed 10 laty

10. IX 1939. Do 10 IX nieprzyjacielskie oddziały zwiadowcze osiągnęły w wielu miejscach zachodni brzeg Wisły nawiązując bezpośrednią styczność z obroną polską. Stan obrony na „zasadniczej linii oporu” jest bardzo słaby. Armia „Lublin”, której powierzono ten odcinek, rozciągnięta w szerokim pasie, była właściwie improwizacją obrony, niezdolną do poważniejszego oporu.

Nie dziwnego, że w tej sytuacji ataki niemieckie doprowadzają do zamknięcia ostatniej polskiej linii oporu: Narew — Wisła — Dunajec. Równocześnie opuszczoną zostaje linia Bugu, co odsłania tyły obrony Warszawy. Gen. Rómmeł, któremu powierzono odcinek frontu w rejonie Warszawy i dowództwo nowoorganizowanej armii „Warszawa” — zdecydował przegrupowanie 20 d. p do rejonu Zegrza z zadaniem wyrzucenia nieprzyjaciela na północny brzeg Narwi. Ma to wzmocnić pozycje obronne Warszawy i zabezpieczyć ją przed okrucieństwem. Niemniej jednak zadanie to, podobnie jak i zabezpieczenie kierunków wiodących przez Radzymin, Wołomin i Tuszec okazało się ponad siły oddziałów, którym je powierzono. W rezultacie Rómmeł wycofuje obydwa zgrupowania wojsk na Pragę, zabezpieczając tym Warszawę od wschodu.

Marszałek Rydz-Śmigły ogłasza teoretyczny i nigdy nie wykonany plan oporu na linii biota poleskiej — Bug — San. Plan ten nie mógł zostać wykonany ze względu na zupełny rozkład sił polskich na wschodzie, a ogłoszenie go w tym czasie było jeszcze jednym bezsensownym dokonaniem przez polskie dowództwo naczelne. Dzień ten przynosi więc dalsze pogłębienie kryzysu strategicznego. Niepowodzenia militarne nie są wynikiem złej postawy żołnierza. Przeciwnie, przy każdej okazji żołnierze polski dają dowody bezprzykładnego bohaterstwa i poświęcenia dla sprawy, którą grzabią niedorośli do swoich zadań „wodzowie”. Żołnierze polski na dwu przeciwników: świetnie wyposażoną i dobrze dowodzoną armię niemiecką oraz własnych dowódców. Los takiej walki jest z góry przesądzony.

Jedynym odcinkiem na którym armie polskie mogły się jeszcze skutecznie bronić, była Warszawa, ale walka tu również nie miała żadnego strategicznego znaczenia poza przedłużeniem agonii. Mimo to wiecni przysiędzą żołnierze podają ją, postanawiając — wówczas gdy rząd i generalicja uciekali za leszczyczą szosą — walczyć do ostatka.

Doświadczenia dziesięciolecia

Poniżej przedrukujemy z nr 4 „Nowych Dróg“ fragmenty artykułu Prezydenta Bolesława Bieruta.

Napaść zbrojnych hord hitlerowskich na Polskę 1 września 1939 roku stanowi formalny początek drugiej wojny światowej. W parę dni później bowiem Anglia i Francja wypowiedziały formalnie wojnę Niemcom, jako odpowiedź na tę napaść. W rzeczywistości formalnemu wypowiedzeniu wojny ze strony Anglii i Francji nie towarzyszyły ani odpowiednie działania wojenne ani nawet faktyczna pomoc w materiale i sprzęcie wojennym dla walczących wojsk polskich, które w pierwszych dwóch tygodniach wojny tego sprzętu gwałtownie potrzebowały. Te pierwsze dwa tygodnie zdecydowały o całkowitym załamaniu się zbrojnego oporu Polski. Późniejsze przeniesienie działań wojennych na Zachód zależało wyłącznie od inicjatywy Hitlera.

Dziś po upływie 10 lat od tych tragicznych wydarzeń, nagromadziło się wiele dokumentów z rozbitych tajnych archiwów ówczesnych kancelarii dyplomatycznych. Rzucają one dostatecznie jaskrawe światło na zasadnicze tendencje ówczesnej polityki zachodnio-europejskich rządów imperialistycznych, jak i na sprzeczny z interesami narodu polskiego sens i kierunek polityki ówczesnego rządu obszarnczo-kapitalistycznego, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej.

Tylko władza ludowa zabezpiecza niepodległość Polski

Polska klasa robotnicza wyciągnęła właściwe nauki z tragicznego doświadczenia klęski wrześniowej. Zrozumiała ona, że klęskę tę spowodowały na Polskę nie tylko barbarzyńskie watahy hitlerowskich najeźdźców, ale że najazd ich był wynikiem zgubnej antyludowej polityki, która tym najeźdźcom utarowała drogę. Jak uczy nas doświadczenie, bohaterstwo żołnierza, gotowość narodu do ofiarności i walki w obronie niepodległości, gorący patriotyzm mas ludowych są w pełni skuteczne tylko wówczas, gdy władza należy do ludu. W Polsce natomiast w momencie napaści u steru rządów stali ludzie związani ideologicznie z najeźdźcą, będący w ciągu pięciu lat wasalami hitleryzmu, ludzie nienawidzący wolności mas, zaciekle wrogowie państwa robotników i chłopów, współorganizatorzy spisków przeciwko temu państwu socjalistycznemu. To oni przygotowywali klęskę swoją polityką przynierca z fałszywym i polityką nienawiści do ZSRR.

Doświadczenie dziesięciolecia przekonało naród polski, że niepodległość Ojczyzny, najistotniejsze interesy i potrzeby narodu, warunki jego pomyślnego rozwoju może zabezpieczyć skutecznie tylko władza ludu pracującego. Zrozumienie tej prawdy stało się źródłem odrodzenia narodu, pomocą w skupieniu sił dla jak najszerszego przezwyciężenia skutków klęski dla zabezpieczenia trwałej niepodległości Polski.

Polska klasa robotnicza wzięła jak najściślej swą walkę o wyzwolenie Polski z niewoli hitlerowskiej z walką o władzę ludową. Dlatego też wszystkie swoje wysiłki w walce, wszystkie perspektywy i nadzieje łączyła ona z walką narodów ZSRR przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu, który z jednakową wściekłością tyranizował bratnie nasze narody. Doświadczenie wojny z hitlerowskimi hordami zbrojnymi przekonało naród polski, że wielkie historyczne zwycięstwa narodów ZSRR nad hitleryzmem zostały osiągnięte tylko dzięki władzy ludowej, która tą walką kierowała. Właśnie dzięki stojącej na czele narodów ZSRR władzy ludowej Armia Radziecka przyniosła wyzwolenie narodowi polskiemu i narodom pozostałych krajów demokracji ludowej.

Doświadczenia minionego dziesięciolecia przekonały polskie masy pracujące, że niepodległość rzeczywistości i trwałą można zabezpieczyć tylko w ścisłej łączności z siłami postępu, pokoju i rewolucji ludowej. Niezwykłym ogniskiem tych sił jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyciągnął naród polski z klęski wrześniowej, z walki przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski.

Potrzeba czujności

Wszystkie przodujące, postępowe i walczące z uciskiem i pogńębieniem człowieka siły demokratyczno-ludowe masy robotnicze i ujarzmione narody kolonii i krajów zależnych od imperia-

lizmu, siły rewolucji ludowej i socjalizmu — łączą się dziś w potężny front walki o pokój. Występują one solidarnie pod przewodnictwem klasy robotniczej przeciwko nowym knowaniom imperialistów, którzy pragnęliby znów pograżyć ludzkość w odmęt wojny. Ci, którzy podważają solidarność międzynarodową klasy robotniczej, wyłamują się automatycznie z wielkiego frontu sił światowych, walczących o pokój, wspomagają siły imperializmu, mieszczące w sobie źródło nowej jeszcze groźniejszej zbrodni. Przykład zdrady

przez klikę titowską jednolitego frontu sił pokoju, którym przewodzi ZSRR i kraje demokracji ludowej jest poważnym ostrzeżeniem dla klasy robotniczej i mas pracujących, przed czynnikami, usiłującymi od wewnątrz rozszepić i osłabić siły, walczące o pokój, demokrację i socjalizm. Doświadczenie dziesięciolecia wymaga, aby praca naszej i walce towarzyszyła nieodłącznie czujność klasowa.

Wrocie ludowi, wyzute z wszelkiego sumienia i poczucia odpowiedzialności przed narodem, sprzedajne męty z wy-

sługującego się przed wojną Hitlerowi obozu wynajmują się dziś na służbę u nowych podlegaczy wojennych. Usiłują oni przeszkodzić wielkiej twórczej pracy naszego bohaterstwa narodu, który w ciężkim wysiłku, ale z gorącą wiarą pomnażającą siły, buduje swą wspaniałą Ojczyznę. Usiłują przeniknąć podstępnie w poszczególne ogniewa tej potężnej pracy, aby szpiegostwem i sabotażem, rabunkiem, wrogą plotką, przebiegłym szkodnictwem, skrytą dezorganizacją hamować wielkie osiągnięcia polskich mas pracują-

cych. Tylko wnikliwa, nieustanna czujność ludu pracującego sparaliżuje skutecznie te bezczelne i zdradzieckie machinacje, zdementuje szkodników, zabezpieczy przed nimi naszą gospodarkę ludową — chlubę dzisiejszych budowniczych Polski i rosnący skarb przyszłych pokoleń. Służąc narodowi, powiększając dobrobyt mas pracujących, nasze osiągnięcia gospodarcze są równocześnie z istoty swej, z istoty naszego ludowego państwa rosnącą oporą sił pokoju.

Najpiękniejsza karta dziejów narodu

Naród polski gorąco pokochał prastarą swoją odzyskaną Ziemię Piastowską, zasobną w skarby przyrody i pełną czaru. Poznaje ziemię tę i ożywia ją swym niezmordowanym ofiarnym wysiłkiem, nie szczędząc swych rąk, swe go potu, swych myśli i swych uczuć. I któż nie przyzna, że bez najgłębszego oddania na jakie mógł zdobyć się tylko naród zahartowany nadludzkim cierpieniem przeżytej klęski i walką swych najofiarniejszych bojowników — ziemię tę zarastałyby chwasty, a nad ziemią sterczałyby martwe kikuty komińskich fabrycznych. Czyż po takim upuszceniu krwi i sił, po takim zniszczeniu dóbr i środków pracy — można by było przywrócić tak szybko nowe pulsujące dziś wartko życie na tej ziemi, jak i na całej ziemi polskiej, gdyby serc ludzkich nie ożywiła bezgraniczna miłość dla Polski, gorący patriotyzm nie słów lecz czynów? Ten patriotyzm pracy dla Polski Ludowej wejdzie do dziejów narodu, jako najpiękniejsza ich chlubna karta, z której czerpać będą podniecie i dumę narodową nasze dzieci polskie i następne ich pokolenia. Ale wraz z tym i właśnie dlatego — obca jest polskiemu ludowi pracującemu i powinna być obca na zawsze ta ciasna ograniczoność, która czyni człowieka ślepy i głuchy wobec wielkich zadań, łączących dziś lud pracujący całego świata. Są to zadania, wyrastające z walki o całkowite wyzwolenie człowieka z hańbiących ludzkość pęt niewoli imperialistycznej, zadania walki o trwałą pokój i przyjaźń między narodami. Tym bardziej obca jest i pozostańcie obca polskiemu masom pracującym na zawsze kosmopolityczna obojętność wobec tej wielkiej spójni historycznej, kulturalnej i duchowej, którą stworzył naród polski i którą dziś tworzy, która jest naszym swoistym i dziełki temu cennym dla wszystkich wkładem twórczym w dzieje ogólnoludzkie.

Sprawa honoru i dumy narodowej

Najważniejszą oporą dla sił pokoju jest współpraca i przyjaźń narodów, które nie dają do podbojów, w których gospodarzem jest lud pracujący, które opierają swe stosunki wzajemne i swą wewnętrzną organizację na zasadach nowego ustroju społecznego. Taka jest istotna treść przyjaźni i współpracy między krajami demokracji ludowej i potężnym krajem zwycięskiego socjalizmu.

Przyjaźń ta nie tylko wzmacnia masy pracujące tych państw, które są związane ze sobą sojuszem, ale stanowi oparcie ideologiczne dla wszystkich ludzi pracy i postępu, dla wyzwolenczych wysiłków i dążeń mas pracujących całego świata. W rosnących siłach całego obozu pokoju Polska Ludowa widzi główną ostoję swego bezpieczeństwa i podstawę skutecznej obrony swej niepodległości.

Polska Ludowa i jej masy pracujące do tej twórczej pracy pokojowej, niosącej ludom wolność i radość, wnoszą swój cenny wkład gospodarczy i kulturalny. Na czele tego twórczego wysiłku kroczy nasza Partia — Partia bojowników walki narodowo-wyzwoleniczej i wielkich przeobrażeń społecznych. Prowadzi ona do coraz wspanialszych twórczych zrywów dziesiątki tysięcy przodowników i bohaterów pracy, nauczycieli i wychowawców ludu, gorących patriotów i najofiarniejszych pracowników w służbie ludowi pracującemu, miliony prostych, szczerych przepełnionych wiarą w lepszą przyszłość i sprawiedliwość robotników i chłopów. Jest nas 25 milionów Polaków, oddanych bezgranicznie Polsce Ludowej, Ojczyźnie naszej, krynicy naszych natchnień i czynów. Zjednoczeni wspólną ideą socjalizmu i wolą największego wysiłku, najwydatniejszej pracy, najbogatszego wkładu w dzieło walki o pełne wyzwolenie człowieka stanowimy siłę niemałą i jest dla nas sprawą honoru i dumy narodowej, aby kroczyć w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników o postępek, o pokój, o wolną, rozumną, twórczą, szczęśliwą przyszłość świata.

Rola cen i standardów w tegorocznej akcji skupu zbóż

W roku bieżący akcja skupu zboża oparta została na odmiennych niż zeszłorocznych zasadach. Dawniej skup przeprowadzali gminne spółdzielnie do spółki z PCH i... kupcami prywatnymi. Stawiało to pozory chaosu i dezorientowało rolnika, który tracił czas, szukając „lepszych“ warunków zbytu u... „konkurencji“.

Dziś całkowity skup oraz przyjmowanie zboża od rolników na podatek gruntowy i na Państwowy Fundusz Ziemi skoncentrowano wyłącznie w rękach gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej“.

Jednocząc w swym tęku całokształt akcji, spółdzielczość zwiększyła ilość czynnych punktów skupu i zsypu zboża z 1.585 (drugie półrocze 1948 r.) do 2.803 (drugie półrocze 1949 r.). Ponieważ nikt inny nie ma prawa dokonywać skupu, a wszystkie zakupione i przyjęte ilości zboża powinny być dostarczone Państwowemu Zakładowi Zbożowym, istnieje więc jeden dostawca i jeden odbiorca.

Taki stan rzeczy odbił się korzystnie na technicznej sprawności zsypu i gromadzeniu państwowych rezerw zbożowych. Z drugiej strony rozszerzenie siatki skupu przybliżyło aparat przyjmujący do rolnika, ułatwiając mu dostawę.

Stabilizacja cen

Troska o producenta rolnego znalazła również wyraz w utrzymaniu na zboże cen zeszłorocznych. Przed wojną ceny polskie związane były ze zwykłym giełd światowym. Rząd nasz stanął jednak na stanowisku, że produkcja rolna musi być zawsze opłacalna, że lepszy urodzaj musi podnosić przychodowość gospodarstw rolnych, a nie, jak to często bywało przed wojną, stanowić bez mała katastrofę materialną.

Stabilizacja cen nie tylko stanowi trwałą podstawę opłacalności produkcji, ale równocześnie jest bodźcem do intensyfikacji i mechanizacji rolnictwa. Niezależnie od tego ceny wiążą się z jakością produkcji, która musi odpowiadać pewnym, specjalnym, wzorcowym wymaganiom skupu czyli standardom.

Standard

Standardy w tegorocznym skupie zbóż określają dopuszczalny stopień wilgotności, ciężar gatunkowy i czystość ziarna. Tak więc punkty skupu mogą przyjmować tylko zboże, którego zawilgoconie nie przekracza 17 proc. i przy którym potracenia za niski ciężar gatunkowy i nadmierną wilgotność nie przewyższają 7 proc.

Ustalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów standardy: ceny przedstawiają się na przykład dla pszenicy następująco:

Przy standardzie I stopnia: wilgotność ziarna nie powinna przekraczać 15 proc., czystość nie może być niższa niż 98 proc., ciężar gatunkowy nie niższy niż 760 (różna w poszczególnych województwach) od 3.450 zł do 3.550 zł.

Przy standardzie II stopnia: wilgotność 15,5 proc., czystość 97 proc., ciężar gatunkowy 745, cena za 100 kg od 3.200 zł do 3.300 zł.

Standardy dwóch stopni posiada prócz pszenicy jęczmień. Dla żyta i owsa, jak również dla gryki i prosa — ustalono standardy jednego stopnia.

Podwójny cel

Wprowadzenie standardów przyniesie wielkie korzyści i państwu i rolnikowi. Państwo wprowadzi do obrotu jednolite i zdrowe ziarno. Wysoka jakość ziarna podniesie z kolei jakość pieczywa i otrąb, oraz stworzy właściwe podłoże do ewentualnego eksportu.

Korzyści, które osiągnie rolnik są nie mniejsze. Nauczy się on dbać o gatunek ziarna, o odpowiednio odczyszczenie, o staranne wysuszenie. Dostawiając standaryzowane zboża uzyskuje wyższą cenę, a nie ponosi na późniejszych gatunkach strat, gdyż może je użyć jako pełnowartościową paszę na potrzeby własnego gospodarstwa.

Ustalone standardy nie stanowią przy tym niedosięgalnych dla chłopów wyników. Producenci nie potrzebują tu stosować żadnej „wysokogórskiej wspinaczki“. Wystarczy dbać o stan zasiewów, przeprowadzić sprzęt w odpowiednim czasie i jeżeli nawet nie dopisuje pogoda, znaleźć jednak dwa — trzy dni na przestawienie stogów i wysuszenie snopów na wietrze. A powiemy sobie szczerze, że jakoś dostarczony zbóż nie zawsze stała na pozyczonym. Zdarzało się w przeszłości, że rolnik odwoził na punkt skupu z wyprodukowanego zboża... najgorsze.

Troska o chłona

Trzeba zresztą przyznać, że i działalność punktów nieraz pozostawiała wiele do życzenia. Przy klasyfikowaniu zboża niejednokrotnie nie trzymano się zdecydowanych kryteriów: panowała pewna dowolność oceny, która niekiedy bywała powodem rozgoryczenia chłopów. Standardy te dowolność bezpowrotnie usuwają. Punkty skupu wyposażono w niezbędny sprzęt, umożliwiający sprawiedliwy odbiór zbóż.

Jeżeli w niektórych i stosunkowo rzadkich wypadkach daje się jeszcze odczuwać brak odpowiednich instrumentów, to lukę tę zapełniają na punkcie specjalnie obrani i wyszkoleni fachowcy. Stają tu również wielkie zadania przed organami samorządu terytorialnego, który ma możliwość (i obowią-

Aby zasmakowali w czytaniu

Kraków wzywa Rzeszów, Kielce wzywają Łódź, Katowice wzywają Warszawę i Wrocław; szlachetna rywalizacja toczy się wokół walki z analfabetyzmem. Chodzi o to, które województwo zorganizuje większą ilość kursów, zwerbując większą ilość uczniów i umiejętności będzie zwałacza wszelkie markierantwo w tej dziedzinie.

Ostatnie miesiące przynoszą piękne osiągnięcia. W lipcu ukończono powszechną rejestrację analfabetów. W ciągu sierpnia zostało uruchomionych 9500 kursów podstawowej nauki pisania i czytania. W końcu września ilość kursów wzrosła do 18 000, a w październiku już do 30 000...

I tu oto najwyższy czas aby zająć się pewnym zasadniczym zagadnieniem.

Po 240 godzinach wykładów kursanci ukończą swoją naukę. Po jaką książkę mają wtedy sięgnąć.

Sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia, jeśli się weźmie pod uwagę niebezpieczeństwo powrotnego analfabetyzmu, który tak kwitnął u nas przed wojną. Zorganizować i doprowadzić do końca większą ilość kursów, to jeszcze nie wszystko. Nie można spocząć na laurach. Trzeba nadal opiekować się absolwentem kursu. Trzeba mu pomóc wykorzystać drogę awansu społecznego, jaka się przed nim otwiera. A więc przede wszystkim — nie pozwolić mu odejść od lektury.

Tylko — jaką lekturę mu podsunąć? Normalne wydawnictwa będą dla niego za trudne, tak ze względu na druk jak i na treść. A trudno mu polecać książki dla dzieci. Człoby się tym dotknęty i miałby rację. A odpowiednich

tek) dopilnowania, żeby standardy stały się dla rolnika przede wszystkim ochroną, by mu przyniosły istotną korzyść materialną i wychowawczą.

Zaostrzone rygory przy skupie zboża i wprowadzenie standardu miały na celu długofalowe, nie dorywcze korzyści dla chłopów. Chłopi muszą się wprawdzie starać, by dostarczone przez nich zboże odpowiadało wymaganiom, stawianym przez punkty skupu, te same jednak punkty (lub ośrodki maszynowe) służyć im będą pomocą przy doprowadzaniu ziarna do właściwego stanu czystości i wilgotności, jeżeli w swoim gospodarstwie do poziomu standardowego doprowadzić go nie są w stanie.

Będzie to tym łatwiejsze do urzeczywistnienia, że ilość ośrodków maszynowych osiągnęła już cyfrę 2.700 z 4.000 filii. Wzrosło również wyposażenie ich w urządzenia czyszczące, jak czyszczalnie zboża, wialnie, młynki itp., a przede wszystkim w młocarnie z pełnym urządzeniem czyszczącym, omiot których w II półroczu br. będzie się równał 2 milionom ton.

Taką samą rozbudowę urządzeń czyszczących wykazują i punkty skupu zboża. W drugim półroczu ub. roku tylko 1.200 punktów posiadało urządzenia czyszczące. Dziś urządzeniami takimi dysponuje 2.520 punktów, a do końca br. będą je miały wszystkie pozostałe punkty w liczbie 283.

Uświadomieni chłopci zdają już sobie sprawę, że stabilizacja cen i przestrzeganie standardów im samym największą przyniosą korzyść. Potwierdza to pomyślny przebieg akcji skupu.

Spółdzielnie, zgodnie z planem zdejmują całą podaż zboża (do 20 sierpnia 100 tys. ton) a tempo dostaw — nieco opóźnione ze względów atmosferycznych — gwarantuje, że plany skupu będą przekroczone.

Jerzy Więckowski

pozycji wydawniczych jeszcze u nas nie ma.

Otwiera się więc wdzięczne pole do popisu dla naszych autorów i wydawców.

Na specjalnej konferencji prasowej, zwołanej u pełnomocnika rządu dla walki z analfabetyzmem, podkreślano w czasie dyskusji konieczność poruszania w przyszłych specjalnych wydawnictwach — współczesnej problematyki (jako że się ma do czynienia z dorosłymi), aktualnych zagadnień z dziedzi polityki, współzawodnictwa pracy itp.

Zupełnie słusznie. Trzeba również wziąć pod uwagę że celem tej wstępnej lektury, będącej przejściowym etapem od elementarza dla dorosłych do normalnego korzystania z gazet i książek jest zachęta do czytania. Aby dorosły człowiek, który do tej pory nie zasnął przyjemności związanych z lekturą, rozsmakował się w czytaniu — treść tych pierwszych czytańek musi go zaciekać i zachęcić do dalszej lektury. Problemy codziennego życia musiałyby tam być uwzględnione w sposób lekki, wesoły, zajmujący. Ludzie chętnie wyciągną rękę po lekturę w dobrym stylu.

Z drugiej strony ponieważ sprawą szczególną doniosłości jest jak najszybsze włączenie tych, którzy do tej pory nie znają gazet, w rytm bieżących zagadnień życia — dobrze byłoby wydawać m. in. specjalne, drukowane dużymi czcionkami czasopismo, zaopatrzone w materiał fotograficzny, aktualne wiadomości z życia politycznego i gospodarczego i bogato ilustrowaną ciekawą powieść lub nowelę. A. G.

Powiat krotoszyński dba o drogi

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej

W dniu 7 bm. odbyło się posiedzenie budżetowe Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszyńcu. Na wstępie odebrał przewod. PRN — Bączkowski uroczyste ślubowanie od nowych radnych: Waława Kubasa, Antoniego Nikowskiego, Antoniego Robaszyńskiego i Antoniego Nowaka.

Dodatki budżet na rok 1949 zreferował Wł. W. Wydz. Powiatowego p. Perz. Po sprawozdaniu przewodn. Komisji finansowo-budżetowej oraz dyskusji Rada uchwaliła dodatki

Transport drzewa będzie zmechanizowany

Transport drewna jest ważnym czynnikiem w gospodarce leśnej. W wielu wypadkach bowiem przewyższa on koszt samego drewna. W tej sytuacji Ministerstwo Leśnictwa dąży do obniżenia kosztów transportu poprzez rozbudowanie taboru mechanicznego i jego racjonalne wykorzystanie. Zmechanizowanie transportu umożliwi ponadto niezależnie się tej gałęzi gospodarki od droższego i niejednokrotnie kłopotliwego transportu konnego.

W tym celu zakupuje Ministerstwo dostosowane do transportu drewna radzieckie, francuskie i polskie ciągniki, które wykazały dużą przydatność do omawianych prac.

Ponadto celem usprawnienia transportu i załadowania drewna przygotowuje Ministerstwo kadry wyszkolonych ludzi. Szkolą się oni na 3-tygodniowym kursie w „Mechanicznym Ośrodku Szkoleniowym” robotników leśnych i transportowych w Rychliku k/Trzcianki. Jest to kurs ogólnopolski, prowadzony przez delegata Ministerstwa Leśnictwa — Kubickiego. Uczestniczy w nim 28 osób (kierownicy ciągników i brygadierzy transportu drewna) ze wszystkich Dyrekcji Lasów i „Pagedu”. Głównym zadaniem kursu jest zapoznanie jego uczestników z organizacją pracy przy zrywce drewna, ładowaniu i wyładowaniu. (pl)

Dobrze pracuje Liga Kobiet w pow. leszczyńskim

Liga Kobiet powiatu leszczyńskiego ma wszystkie działy III etapu współzawodnictwa rozpracowane należycie, największą jednak nacisk położono na zagadnienie walki o pokój. W ubiegłym miesiącu ogłoszono 20 referatów, omawiających różne aspekty tego zagadnienia.

Największym osiągnięciem jest szkolenie 150 przodownic społecznych na terenie Leszna. Przewodnicze te na tygodniowych seminariach zapoznają się z bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi drogą pogadarek, dyskusji, prasówek itd. Po ukończeniu szkolenia wzmocnią one wydawniczo aktywność Ligii Kobiet w całym powiecie. Dopytywać nowych sił gwarantuje leszczyńskiej L. K. dalszy należyty rozwój. Przeprowadza się również szkole-

Polskie grzyby zdobywają rynek zagraniczny

Eksploatacja runa leśnego przed wojną odbywała się w drodze sprzedaży przez nadleśnictwa kwitów na zbieranie jagód, grzybów, ziół itp. osobom postronnym, względnie prywatnym przedsiębiorstwom. Praktyka wykazała, że zbiór runa leśnego był wówczas doły, niedokładny, a w wielu wypadkach nawet rabunkowy. Po wojnie administracja lasów zwróciła specjalną uwagę na nie wykorzystane bogactwa leśne i kładzie obecnie duży nacisk na ich wykorzystanie.

Eksploatację tę prowadzi specjalnie zorganizowana przed 3 laty spółdzielnia „Las”.

Spółdzielnia ta posiada swą ekspozyturę również na terenie Poznańskiej Dyrekcji Lasów. Z roku na rok wzrastała jej zbiory. I tak zebrano w roku 1947 — 50 ton jagód i 20 ton grzybów; w r. 1948 — 230 ton jagód i 10 ton grzybów i wreszcie w bież. roku 420 ton jagód i 100 ton grzybów. Należy nadmienić, że zbiory grzybów pewnie wzrosną, gdyż sezon jest jeszcze w pełni. Z wymienionej ilości jagód wysłano w tym roku 120 ton do Anglii. Reszta przeznaczona została na przetwory do krajowych fabryk względnie na spożycie w stanie świeżym. Natomiast grzyby, zwłaszcza tzw. kurki solone przeznaczone są na eksport do Szwajcarii. Ponadto dużo jeszcze owoców leśnych eksploatowała ludność miast i osiedli podleśnych dla własnych potrzeb.

W zorganizowanej eksploatacji znajdowało się w bież. roku w Dyrekcji Poznańskiej 17 nadleśnictw o pow. około 126 tys. ha.

Zbiór runa leśnego daje w sezonie zatrudnienie ogromnej rzeszy zbieraczy i wpływa na podniesienie stopy życiowej w szczególności ludności bezrolnej i małorolnej. (pl)

budżet na rok 1949 — podwyższając wydatki na Powiatową Bibliotekę o 225.000 zł na Pow. Ośrodek Zdrowia o 1.860.000 zł i na Szpital Powiatowy w Koźminie. Ogólny budżet Powiatowego Związku Samorządowego w Krotoszyńcu na rok 1949 tak w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych uchwaliła na 88.156.711 zł.

Następnie zreferowany został budżet Pow. Zw. Samorządowego na rok 1950. Projekt budżetu referowali sekr. Perz, dr Weinert, insp. szkolny Jurasz, p. Polakowa, kier. Otworowski. Budżet wynosił tak w dochodach jak wydatkach sumę 86.346.623 zł.

Poważnej zwwyżce uległy wydatki na budowę i utrzymanie dróg w powiecie, które przewidziane są w budżecie na kwotę 36 mil. zł co stanowi 40,8 proc. ogólnego budżetu. W roku przyszłym przewiduje się wykonanie 9,7 km nowej nawierzchni, przełożenie 3 km nawierzchni oraz remont cząstkowy długości 280 km. Ponadto inwestycją budowę nowych dróg długości 1 km kosztem 3 mil zł. Prócz prelimitowanej wyżej kwoty Gminne Samorządy przewidują w swych budżetach na bu-

Lepsze łąki — więcej paszy

Powiat ostrowski obfituje w większe kompleksy łąk o ogólnym obszarze 14 tys. ha. Większość łąk jest zmeliorowana, jednakże nie dawała dotąd zadowalających plonów z uwagi na brak zrozumienia ze strony właścicieli.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w związku z akcją hodowlaną przystąpiło do stworzenia bazy paszowej, która ma spełnić swoje zadanie w akcji hodowlanej. Dzięki Rejonowemu Kierownictwu Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie, akcja zagospodarowania łąk została sprężyście przeprowadzona. Powiat pod tym względem wysunął się na plan pierwszy w województwie poznańskim.

Pod względem należytego zagospodarowania łąk w powiecie naszym przoduje gmina Odolanów, na terenie któ-

rej w gromadzie Uciechów 105 ha łąk doprowadzono do stanu należytej użyteczności. Uczynili to średnio- i małorolni chłopcy, których byt materialny przez to bardzo się podniósł.

Łąki, które dawały dotychczas jeden i to jeszcze słaby sprzęt siano rocznie, można już kosić trzykrotnie w ciągu lata, a siano z nich ma większą wartość odżywcza.

Jesienią przewiduje się zagospodarowanie w powiecie jeszcze 600 ha łąk. Z czasem wszystkie łąki będą należały do wykorzystane.

Prace Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie nad zagospodarowaniem łąk w powiecie tutejszym, uznane zostały jako wzorowe i zwiedzane były w końcu ub. tygodnia przez kierowników takich samych urzędów z terenu województwa poznańskiego z dyrektorem Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego p. Zarzyckim i naczelnikiem Wydz. Wodno-Melioracyjnego w Poznaniu inż. Józefem Grodzkim na czele. (md)

Prace Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Ostrowie nad zagospodarowaniem łąk w powiecie tutejszym, uznane zostały jako wzorowe i zwiedzane były w końcu ub. tygodnia przez kierowników takich samych urzędów z terenu województwa poznańskiego z dyrektorem Działu Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego p. Zarzyckim i naczelnikiem Wydz. Wodno-Melioracyjnego w Poznaniu inż. Józefem Grodzkim na czele. (md)

Coraz pomysłniej rozwija się Pow. Spół. Spoż. w Środzie

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Środzie w życiu handlowym i gospodarczym miasta odgrywa coraz poważ-

niejszą rolę. O rozwoju tej żywotnej placówki spółdzielczej świadczy nowa ilość uruchomionych wzgl. przejętych zakładów. Po przejęciu agent i sklepów po byłej Spółdzielni Rzeźniczej, przejęto również „Piekarnię Warszawską” przy ul. Gen. Dąbrowskiego.

Ostatnio przy Starym Rynku 2 została otwarta w odpowiednio urządzonych i odnowionych lokalach — jadalnia Powsz. Spółdz. Spoż. pod nazwą „Gospoda”.

O potrzebie istnienia tej placówki w Środzie, świadczyć może cyfra około 500 klientów — dziennie. Obok prowadzonej sprzedaży wyrobów i napojów monopolowych, wydaje się stale około 120 obiadów dziennie za cenę od 70 do 95 zł, nie licząc kolacji i innych posiłków w ciągu dnia.

W placówce tej znalazło zatrudnienie 10 osób (w tym 7 kobiet), kierownictwo powierzono p. Refermatowi Stefanowi. (gr)

Obrady nauczycielstwa w Kępnie

Inspektorat Szkolny w Kępnie przygotowuje na dni 10 i 11 bm. powiatową konferencję, w której udział wezmą nauczyciele szkół wszystkich typów, przedstawiciele władz, partii politycznych komitetów rodzicielskich, komitetów opiekuńczych oraz zaproszeni goście.

Na zjeździe tym będą omawiane podstawowe zagadnienia w sprawie organizacji i rozwoju szkolnictwa na terenie powiatu. Na czoło zagadnień wysuwa się opracowanie polityki oświatowej i wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym oraz przeanalizowanie nowych programów szkoły podstawowej. Nad uwagami do tych programów pracuje już obecnie 7 sekcji. (u)

Zadania i cele gromadzkich kół ZSCh

Zarząd koła gromadzkiego kieruje całokształtem życia swej gromady na odcinku gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Zarząd ten bowiem ma do spełnienia bardzo poważne i rozległe zadania. On decyduje w sprawie kredytów, pomocy sąsiedzkiej, kontroli i sprawiedliwego wymiaru podatku gruntowego — dotychczas zajmowały się tym władze gminne ZSCh, które nie zawsze były właściwie zorientowane w potrzebach danej gromady i jej mieszkańców. Dlatego też niejedno szwankowało. Do zarządu i koła gromadzkiego ZSCh wchodzi chłopcy, którzy ustalając przydział nawozów sztucznych, określając wysokość przydziału, udzielając najbardziej potrzebującym kredytów, kontrolując wymiar podatku gruntowego itp. biorą udział w walce z wyzyskiem i niesprawiedliwością spotykaną dotychczas jeszcze na wsi przy tego rodzaju akcjach.

Przy opinowaniu i rozdzielaniu kredytów oraz ich terminowym dostarczeniu biorą także udział fachowi instruktorzy gromadcy. Takich instruktorów wyznacza zarząd koła gromadzkiego spośród członków koła i kieruje ich na szkolenie w poszczególnych dziedzinach produkcji roślinnej i zwierzęcej, w szczególności zaś kontraktowanej. Instruktorami powinni być przede wszystkim mało i średniorolni chłopcy, wyróżniający się aktywną pracą społeczną, gospodarczą i posiadający zaufanie gromady.

Zadaniem instruktorów jest organizowanie współzawodnictwa między gospodarzami oraz między gromadami. Oni

powinni dbać o należyłą pomoc spółdzielni dla gospodarstw w dostarczaniu nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych, kredytów itp. Instruktorzy utrzymują stałą łączność z państwem i aparatem rolnym, z gminnymi i powiatowymi instruktorami rolnymi i weterynaryjnymi, organizują w koła grupy hodowców i plantatorów (niekiedy członków ZSCh) przy kontraktacji trzody chlewnej, mleka, buraków cukrowych, lnu, rzepaku itp. produktów rolnych.

I jeszcze bardzo ważnym zadaniem zarządu koła gromadzkiego ZSCh jest współpraca ze spółdzielczością. Wyraża się ona utworzeniem komitetów

Wykopaliska przedhistoryczne

Sredniorolny Antoni Kopras z Jankowa Przygodzkiego, pow. Ostrowy, wykopał w ostatnich dniach na swoim polu w żwirowni, urnę z prochami zmarłych wraz z mniejszą urną. Została ona częściowo uszkodzona uderzeniem łopaty. Ozdoby ma ona zrobione paznokciem. Rolnik Kopras w tej samej żwirowni wykopał w swoim czasie kilka urn z prochami, które rozsypane pozostały na miejscu. Przed ostatnią wojną znalazł metalową bransoletę oraz cały szkielet człowieka w pozycji siedzącej. Wykopaliskiem zainteresował się kierownik szkoły w Topoli Wielkiej p. Stanisław Witek, który zabezpieczył urny aż do przybycia przedstawicieli Instytutu Prehistorycznego w Poznaniu. (md)

3 miliony złotych na odbudowę Warszawy zebrała Środa

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Środzie, które odbyło się w dniu 27 sierpnia br., zebrani dowiedzieli się, że Środa w ciągu 24 miesięcy zebrala na odbudowę Warszawy 3 mil. zł. Jest to wspaniały rezultat pracy Komitetu. Po sprawozdaniu, które wygłosił p. Zygmunt Pogonowski, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy, w skład którego weszli: pp. Wilczek — przewodniczący, Wł. Juszyczyk — zastępca, Z. Pogonowski — sekretarz, St. Mroczkowski — zast. sekr. F. Mańczak — skarbnik, E. Dydzyski — zast. skarbnika. (gr)

Zwycięstwo wolsztyńskiego Gromu

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim miejscowa drużyna Kolejarza „Grom” pokonała niespodziewanie wysoko Kolejarza ze Zbąszynka w stosunku 6:1 (4:0). Odmłodzona drużyna „Gromu” miała przez cały czas znaczną przewagę nad beniaminkiem klasy B. Bramki uzyskali dla zwycięzców: Noski — 3, Leśnik — 2 i Ankiewicz — 1. Dla gości honorowy punkt zdobył prawoskrzydłowy w ostatniej minucie gry.

W obecną niedzielę rozpoczynają wolsztyniacy rozgrywki o mistrzostwo klasy B w grupie IV, do której przydzielono drużyny „Polonii” z Nowego Tomyśla, „Gwardii” z Krosna, „Związkowca” z Opalenicy, „Dyskobolii II” z Grodziska i „Kolejarza” z Zielonej Góry. (trz)

KRONIKA

11 WRZESIEŃ

Niedziela | Słońce wsch.: g. 6.19
Poza, Jacka | zachodzi: g. 19.19
Naczelstwa | Księżyc wsch.: g. 20.22
zachodzi: g. 10.36

POZNAŃ
TEATRY
Polski: dziś o godz. 19.30 — „Klub kawalerów”.
Aktor i Lalki: dziś o godz. 18 — „Krolewna Śnieżka”.
KINA
Apollo — „Polepięcy” o g. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk „Harry Smith odkrywa Amerykę” godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Zdradziecki pociąg” o godz. 14, 16, 18 i 20; Rialto „Trójka trefl” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Opowieść o prawdziwym człowieku” o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 37 o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA
Przed kilku dniami Komisja Ekspertów od fundacji budynków badała teren pod budowę dwóch wielkich gmachów PDT przy zbiegu ulic Mielżyńskiego i 27 Grudnia. W lipcu zakończono na tym terenie rozbiórkę ruin b. Banku Cukrownictwa i rozpoczęto głęboki wykop pod fundamenty. W przyszłym miesiącu ilość robotników zostanie zwiększona z 50 do 600 i rozpocznie się zakładanie fundamentów oraz wznoszenie ścian. Budowla będzie wykonana całkowicie z betonu. Za niepełne dwa lata wyrosną na tym miejscu dwa gmachy; wieżowa 8-piętrowa z dwoma kondygnacjami podziemnymi oraz 6 piętrowy gmach biurowy.

Przed frontem uniwersyteckiego gmachu Collegium Minus wyrosły rusztowania. Przewadzone są tam prace przy renowacji pięknego budynku. Część konstrukcji dachowej została już wykonana. Pozostaje tylko położenie dachówki, podmurowanie szczytu i osadzenie kamieni ozdobnych. Następnie zostaną podjęte prace remontowe przy balustradzie.

Ważne też dla ozdoby i uporządkowania miasta prace prowadzone są na terenach w sąsiedztwie Teatru Wielkiego tzw. „teatrulce”. Po wyrównaniu terenu i obsianiu go trawą przygotowuje się górą część, gdzie będzie urządzony w zimie ter. „anekowy”. Buduje się tu murek, który zbiegać będzie tarasami w dół. Przy ul. Przebóg powstanie mały dziedziniec z plaskownicami. W ten sposób zapuszczony, niedawno zryty i zaśmiecony teren zamienia się w łąkę dla oka ozdobnie urządzony zieleńca, miejsce zabaw zimowych i letnich dla dzieci.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów ulica Wolności 20 m. 3, tel. 422.
Ważniejsze telefony: Powiatowa Komenda M. O. — 579 Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Poczta 02 i 03, Szpital Powiatowy (Starokalska) 435.

Repertuar Kin: Słońce „Wiosna na pograniczu”, prod. czeskiej, Piast: „Radziecka Ukraina”.
Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Odzieżowego zwołuje na dzień 10 bm. o godz. 18.30 do sali „Grand Cafe” zebranie, które odbędzie się pod przewodnictwem kierownika oddziału — p. Zeglickiego.

Wpływy do dwuletniego Studium Dramatycznego. Państwowy Teatr Polski w Kaliszu ogłasza wpisy na dwuletnie Studium Dramatyczne. Kandydaci studium przyjmowani będą w wieku od lat 18 do 25. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie czterech klas gimnazjum ogólnokształcącego (mała matura). Absolwenci Studium Dramatycznego uzyskują prawo wstępu do Państwowej Akademii Teatralnej. Informacji udziela generalny sekretarz teatru w Kaliszu do dnia 15 bm. w godzinach od 8 do 16.30 w sekretariacie teatru pokój 25.

Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne. W dniach 17 i 18 września br. odbędą się Ogólnopolskie Zawody Gimnastyczne w klasie I, II, i III na boisku Ośrodka Kultury Fizycznej. W sobotę początek zawodów o godzinie 10, w niedzielę o godz. 9. Program zawodów jest następujący: ćwiczenia wolne, ćwiczenia na równoważni, ćwiczenia na poręczach, ćwiczenia na kółkach, przeskok przez konia, bieg 60 metrów, skok w dal, rzut granatem i bieg na 100 m.

Zawody bokserskie. W dniu 11 września br. o godz. 19 w Hali Wojskowej przy ul. Ułańskiej odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy „A”. POZB pomiędzy ZS „Gwardia” — Poznań i ZS „Kolejarz” Ostrowia — Ostrow. (md)

Ostrzeżenie. Zdarza się często, że osoby nieupoważnione, a w szczególności pielęgniarki niekwalifikowane, masażystki, kosmetyczki i sanitariuszki wykonują samodzielnie zabiegi lecznicze, jak zastrzyki, podskórne, środkowe i inne, a nawet dożylnie. Czynniki takie wykonywane nieumiejętnie przez niefachowców mogą zagrażać życiu człowieka. Zarząd Miejski ostrzega ludność miasta przed leczeniem się u takich osób niepowołanych, które za dokonywanie niedozwolonych zabiegów będą karane zgodnie z rozporządzeniem o wykonywaniu praktyk lekarskich.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 17, w górnej sali Domu Kultury. Na porządku obrad między innymi uchwalenie prelimitarza głównej administracji, przedsiębiorstw i zakładów miejskich na rok 1950. (md)

Dzik rozszarpał naganicza

Na polowaniu w lasach koło Ropczy ska, pow. Leszno, w dniu 8 bm. został postrzelony olbrzymi 5-cetnarowy dzik, który rozszarpł zwierzę zatakowane naganiczą Stanisława Biernackiego z Lubonia. Biernacki ratując się przed dzikiem, począł się wspinać na drzewo, lecz nagle ułamała się gałąź i Diernacki spadł na ziemię. Rozszarpłszy zwierzę rozszarpał nieszczęśliwemu kłatkę piersiową zadając mu śmierć na miejscu. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. (r)

Kazimierz Weichert

zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 63.
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w sobotę dnia 10 września o godz. 10.30, z kaplicy Bożego Ciała na Dębca.

W smutku pogrążona
rodzina

10797



Dnia 9 września 1949 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, babka, prababka i ciocia, śp.

z Zurkiewiczów

Joanna Dembińska

I voto Spłżewska
przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 33 m. 11 10806

Dnia 8 września 1949 zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababcia, siostra i teściowa, śp.

z Szymanowskich

Anna Wesołowska

przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 12 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębca.

W smutku pogrążeni
córki, brat (nieobecny), wnuki
zicieliwie i rodzina

Poznań, ul. Kopernika 8 m. 2 10805

Potrzebny księgowy-bilansista

obznajmiony z jednolitym planem kont. Posada do objęcia natychmiast. Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać: Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Wspólnota”, Wschowa k. Leszna, ul. Ratuszowa 9. 9a-85

Lekarskie

Janina Engelowa, lekarz-dentysta, wróciła. Plac Ratajski-go 9, tel. 516-03 p5331

Wolne posady

Początkująca siła biurowa potrzebna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.111. p5333

Inteligentna, silna dziewczynka do dziecka i lekkich prac domowych przyjmuje. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 10678.

Karmelkarz, który przychyli karmelkarstwa w podziach wieczornych. Oferty nr 1704: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1897

Potrzebna rutynowana maszynistka. Szkoła Przynależności Handlowej, pl. Wolności 2. 10706

Stolarz potrzebny. Piekary 13b, stolarnia. 10694

Pielęgniarka do 2 dzieci. Plac Ratajskiego 9, m. 1. p5377

Gospoia samodzielną, uczciwą, potrzebną zaraz. Woźna nr 10, m. 7. p5374

Pomoc domowa, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna. Pułaskiego 13, I piętro. p5371

Pomocnika ogrodowego poszukujemy. Ogrodnictwo, Poznań. Rataje 106a. p5369

Pomoc domowa z noclegiem zaraz. Rokossowskiego 70, m. 8. 10712

Tokarka przycięlny przyjmujemy. „Automat”. Dolna Wilda 16. p5384

Pomoc domowa stała, uczciwa, czysta, z gotowaniem najchętniej z prowincji, zaraz potrzebna. Górska 3, m. 3. p5386

Tapiękarz potrzebny zaraz. Gorzów Wlkp., Mazana Krzywoustego 21. 9a-75

Zespół PGR Północno-pow. Choszczno stacja kol. i poczta. Tuczno poszukuje natychmiast: rzadów kalkulatorów, magazynierów i szwajcarów. Zgłoszenia osobiste lub listowe Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. 9a-66

Redakcja: Poznań, ul. Działych 10. Telefony: redakcyjny 62909, zast. red. nac. 60231, sekret. redakcji 50-662, dział. mielski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Wille pełnokomfortowa wolnym mieszkaniem Wały Szczęśliwego, Natychmiast Sprzedać za bezcen „Union” Rzeczypospolitej 4 10613

22 morgi ziemi sadowniczo-ogrodniczej Poznań-Winiary (tramwaju autobus) praw. dzia. nadzwyczajna okazja! Cena 1.300.000. — Władomoc „Union” Rzeczypospolitej 4 10615

Warsztat mechaniczny, centrum, sprzedam wgl. wydzierżawie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.137. p5349

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

WÓZKI DZIECIĘCE —

autka — koszykowe — spacerowe
wroby koszykarskie i szczołkarskie polecają
BRACIA CHOJNACCY
Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 p5133

Spółdzielnia Spożywców

w powiatowym mieście województwa poznańskiego poszukuje
księgowego (ej) - bilansisty (tki)

Posada do objęcia zaraz. Dobre warunki płacy.
Oferty z odpisami świadectw należy składać w administracji „Głosu Wielkopolskiego” pod nr 9a 81.

2 elektryków

Państwowa Rozszarnia Lnu i Konopi w Pile przyjmie zaraz na dobrych warunkach:
Od w/w kandydatów wymagana jest co najmniej 3-letnia praktyka i uprawnienie rzemieślnicze. Zgłoszenia osobiste, względnie oferty z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Biuro Personalne.

2 x 100 000 zł

padło w IV klasie 56 Loterii klasowej na n-ry 5952 i 10515
w Kolekturze „Skoni” Edmund Sobczak
Poznań, plac Wolności 11 I piętro — Nad Arkadami
p5396 Losy do I klasy 57 Loterii w dużym wyborze w sprzedaży

Osobiste

„Avira”, Dąbrowskiego 1 — Oczka podnosi na oczekaniu, ceruje mierzki okrutnie. p5184

Welon, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam welon upinam, Mickiewicza 28. tel. 51314 F1639

Tokarnie szeping maszyn do siatek plotowej sprzedam. — Smogorzewski, Gniewkowo — Piasta 7. 9b-31

Aptekę jedną w powiatowym mieście, woj. poznańskie, — sprzedam zaraz. Oferty kierować Głos Wlkp. nr 9b-35.

Magiel spiesznie sprzedam. — Daszyńskiego 80, sklep maki. k926

Stare świece samochodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości stale kupuje. Dla warsztatów dogodnie wa runki zamiany. —

Materace wyściane wykonu je „Rekord” ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej) p5149

Plusze, ceraty, granitoli kaliko dywany, szcztolki, Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-3

Skrzynie do piwa sprzedamy Wytównia Skrzyń J. Soltysiak i T. Koczorowski — Poznań ul. Dąbrowskiego 18, tel. 51314 9a-67

Maszyn biurowych — kupno sprzedaj naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skąd naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p5192

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrześniowiec Ratajczaka 7, telefon 36-31. p5166

Obrobki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz pl. Wolności 11. p5130

Mebel różne wielki wybór korzystnie. Janki Poznań Rybniki 6 w podwórzu p5255

Cepły z rozbiórki, schrody żelazne anky, sprzedam Półwiejska 2. 10688

Parcele 1000 m² Poznaniu. Największa dzielnica. Cena 250.000. — „Union” Rzeczypospolitej 4. 10614

Maszyny do krojenia materiałów (nóż taśmowy), nowa — sprzedam. Stary Rynek 49. p5338

Parcele własne Poznań-Antoni-nek, otoczone zieleńcami, również na spłaty, sprzedaje Czubkowska Libelta 10 tel. 21-74. c1886

Opel-Blitz, 1 1/2 tony, Gniezno, Zielona 8, m. 2. 9b-26

Streptomycyny sprzedam. Lotarska 16, m. 5. 10702

Szafy, łóżka pojedyncze, biblioteka biurko, stoliki używane. Półwiejska 10, podwórze. 10693

Pianino i dywan 3x4 korzystnie sprzedam. Śniadeckich nr 32a, m. 5, godz. 15-17. 10692

Samochód „Wanderer” 4-drzwiowy korzystnie. Wiadomość: Raczyskich 10. p5379

„Singer” maszynę cholewarską sprzedam. Grobla 22, m. 10. p5368

Setka „Sachsa”, starter Garbary 9, m. 9 po południu. p5328

Lampy radiowe KC1 do nabywania. Renoma, Stary Rynek 23. p5362

Futro łapki karakułowe do brany stanie, pierścione brylantowy. Krasieńskiego 2, m. 1. p5361

Tokarnie metrową na przymat sprzedam Oferty. PAR, Ratajczaka 7, dla 9.138. p5350

Streptomycyny 10 g sprzedam. Roosevelta 13, zakład krawiecki. p5348

Warsztat mechaniczny, centrum, sprzedam wgl. wydzierżawie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.137. p5349

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

OGŁOSZENIA DROBNE

„Singer” maszynę gabinetową krawiecką oraz „Zigzag”. Chłapowskiego 3, m. 3. p5367

Radio 3-zakresowe, uniwersalne, magiczne oko Wrocławska 38, m. 30. F1639

Tokarnie szeping maszyn do siatek plotowej sprzedam. — Smogorzewski, Gniewkowo — Piasta 7. 9b-31

Aptekę jedną w powiatowym mieście, woj. poznańskie, — sprzedam zaraz. Oferty kierować Głos Wlkp. nr 9b-35.

Magiel spiesznie sprzedam. — Daszyńskiego 80, sklep maki. k926

Stare świece samochodowe 14-18 mm z nieuszkodzoną porcelanką i elektrodą w każdej ilości stale kupuje. Dla warsztatów dogodnie wa runki zamiany. —

Materace wyściane wykonu je „Rekord” ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej) p5149

Plusze, ceraty, granitoli kaliko dywany, szcztolki, Pertek, Kraszewskiego 17. 9a-3

Skrzynie do piwa sprzedamy Wytównia Skrzyń J. Soltysiak i T. Koczorowski — Poznań ul. Dąbrowskiego 18, tel. 51314 9a-67

Maszyn biurowych — kupno sprzedaj naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skąd naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p5192

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrześniowiec Ratajczaka 7, telefon 36-31. p5166

Obrobki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz pl. Wolności 11. p5130

Mebel różne wielki wybór korzystnie. Janki Poznań Rybniki 6 w podwórzu p5255

Cepły z rozbiórki, schrody żelazne anky, sprzedam Półwiejska 2. 10688

Parcele 1000 m² Poznaniu. Największa dzielnica. Cena 250.000. — „Union” Rzeczypospolitej 4. 10614

Maszyny do krojenia materiałów (nóż taśmowy), nowa — sprzedam. Stary Rynek 49. p5338

Parcele własne Poznań-Antoni-nek, otoczone zieleńcami, również na spłaty, sprzedaje Czubkowska Libelta 10 tel. 21-74. c1886

Opel-Blitz, 1 1/2 tony, Gniezno, Zielona 8, m. 2. 9b-26

Streptomycyny sprzedam. Lotarska 16, m. 5. 10702

Szafy, łóżka pojedyncze, biblioteka biurko, stoliki używane. Półwiejska 10, podwórze. 10693

Pianino i dywan 3x4 korzystnie sprzedam. Śniadeckich nr 32a, m. 5, godz. 15-17. 10692

Samochód „Wanderer” 4-drzwiowy korzystnie. Wiadomość: Raczyskich 10. p5379

„Singer” maszynę cholewarską sprzedam. Grobla 22, m. 10. p5368

Setka „Sachsa”, starter Garbary 9, m. 9 po południu. p5328

Lampy radiowe KC1 do nabywania. Renoma, Stary Rynek 23. p5362

Futro łapki karakułowe do brany stanie, pierścione brylantowy. Krasieńskiego 2, m. 1. p5361

Tokarnie metrową na przymat sprzedam Oferty. PAR, Ratajczaka 7, dla 9.138. p5350

Streptomycyny 10 g sprzedam. Roosevelta 13, zakład krawiecki. p5348

Warsztat mechaniczny, centrum, sprzedam wgl. wydzierżawie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 9.137. p5349

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuje Odbiór samochodem Zgoda Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Blam damski z skór szlachetnych oraz koźmier wydry kupi Oferty z ceną Głos Wielkopolski nr 10679.

Tom srebrny kupujemy każda ilość „Zegarohurt” 27 Grudnia 2, podwórze. p5345

Dziwigary kupię Telefon 96-40 F1574

Kupuję używane meble: szafy, łóżka, kuchnie, Żydowska 6, Ignacy Ludkiewicz. 9a-15

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

REJESTRACJA

prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych od 10 września 1949 r. do 10 października 1949 r.

Na zarządzenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wywła Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe do zarejestrowania się w terminie od 10 września 1949 r. do 10 października 1949 r.

Obowiązki rejestracji podlegają wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej bez względu na to, czy były już zarejestrowane w roku ubiegłym.

Przy rejestracji należy okazać:

- uprawnienie przemysłowe (potwierdzenie zgłoszenia przemysłu władzy przemysłowej i Instancji lub koncesje),
- uprawnienia handlowe (zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego lub usługowego, względnie potwierdzenie odbioru podania o udzielenie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego lub usługowego),
- zatwierdzenie projektu urządzenia zakładu przemysłowego (władzy przemysłowej i Instancji lub władzy przemysłowej wojewódzkiej),
- kartę rejestracyjną na rok 1949,
- ostatnie potwierdzenie rejestracji z Izby Przemysłowo-Handlowej,
- zeznanie roczne o podatku obrotowym.

kupcy rejestrowani winni okazać ponadto:

- wyciąg z rejestru handlowego.

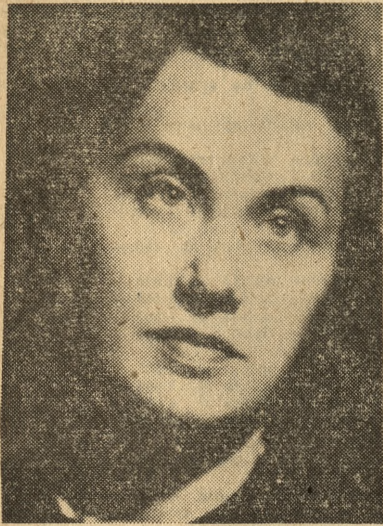
Rejestracja jest obowiązkowa. Niedopełnienie tego obowiązku w wyznaczonym terminie pociągnie za sobą natężenie grzywny na zasadzie art. 5 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. nr 45 z 1936 r.) o Izbach Przemysłowo-Handlowych oraz dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 24, poz. 161) w wysokości zł 15.000

Eichlerówna w Poznaniu

W tych dniach przyjechała do Poznania wybitna artystka dramatyczna Irena Eichlerówna zaproszona przez dyrektora Horzycę na gościnne występy. Kreować będzie rolę tytułową w sztuce Racine'a — „Fedra”.

Premiera sztuki przypuszczalnie z końcem września br.

Tak by powinna brzmieć sucha notatka reporterska, gdyby nie szło o wielki, samorodny talent, o niezapomnianą odtwórczynię Chimeny w Cydzie, Bal-



lady, Kleopatry (Norwida), Judyty i wielu wspaniałych ról o przewadze klasycznego repertuaru.

Bo Eichlerówna czuje się najlepiej w wielkim, psychologicznym dramacie. Artystka wyszła ze szkoły Zelwerowicza, w której była również uczennicą W. Horzycy. Świetna kariera sceniczna, zapoczątkowana w Wilnie u wielkiego „Zelwera”, przebiegała kolejnymi etapami: Kraków, Łwów i Warszawa. Po krótkim pobycie u Szyffmana — zadomowiła się Irena Eichlerówna w Teatrze Narodowym, zdobywając uznanie i sympatie stolicy szeregiem wspaniałych kreacji.

Grała w różnych sztukach z niesłabnącym powodzeniem. Znamy ją również z przedwojennego ekranu („Róża” —

Zeromskiego z Jaraczem). Ostatnio nakręcony został z Eichlerówną długometrażowy film o współczesnej tematyce. Po powrocie z obyczajny występowała w „Lekkomyślnych siostrze” i w „Joannie z Lotaryngii”.

Jednakże najchętniej Irena Eichlerówna — jak się kiedyś w szczupłym gronie zwierzyła — „biesiaduje w świetle kinkietów z klasykami, w koturnowych dramatach, gdzie z głębią przeżyć łączy się mistrzostwo słowa...”

Jej mocna w wyrazie gra, pełna ekspresji i dramatycznego napięcia, budzi chwilami mimowolne zestawienie ze Stanisławą Wysocką.

Chwytam artystkę po dwugodzinnym czytaniu przed teatrem. Jest jak zawsze... urocza i — w zamyśleniu... Nie przerażam się i pytam prosto z mostu — czy kreowała już kiedy rolę Fedry i dlaczego wybrała tę sztukę a nie inną?

Krótkie spojrzenie a później mocna replika: — W „Fedrze” wystąpię po raz pierwszy. Jest to najpiękniejsza sztuka świata. Nie ma dla mnie wspanialszej roli od Fedry. — Nie dawała mi spokoju, musiałam... Rozumie pan?...

Były to słowa pełne wielkiego kultu dla Racine'a. Skłoniłem głowę.

— Czy nie zamierza pani zdradzić teatru dla filmu — pytam natarczywie. — Przenigdy. Nie światło jupiterów a widownia jest najwspanialszym bodźcem dla artysty.

— Długo pani u nas zabawi? — Dwa miesiące. Później wracam do Warszawy.

Notuję szybko i pytam dalej:

— A prócz Fedry?

— Owszem, zastanawiamy się z dyr. Horzycą nad „Spotkaniem w Tatrach” Krystyny Grzybowskiej... Jeszcze nie wiem. Do widzenia. Spieszę się. Nie jestem już sobą... zamieniam się powoli w Fedrę — dodaje z uśmiechem, ściskając w dłoni Racine'a...

Zrozumiałem.

A wieczorem przechodząc koło hotelu „Continental” mimo woli zacząłem stąpać na palcach, aby nie robić hałasu... Bo tam na piętrze Irena Eichlerówna na pochyloną nad Racine'm (w tłumaczeniu Boy'a Zelenkiego — przyp. red.) zamienia się w Fedrę, aby za parę tygodni olśnić Poznań...

(a) migo.

„Skrzydło Dedala”

to tytuł powieści, której druk rozpoczyna w najbliższych dniach „Głos Wielkopolski”. Ze względów technicznych zapowiedziany przez nas termin ukazania się pierwszego odcinka przesunięty został na 15 września br.

A więc już za kilka dni

na łamach „Głosu Wielkopolskiego” znany literat Juliusz Żuławski roztoczy przed naszymi Czytelnikami pierwsze sceny swej fascynującej powieści. Losy bohaterów powieści, splatające się z losami świata uwikłanego w odwieczny tragizm wojny i pokoju, śledzić będziemy wszyscy z największym zainteresowaniem.

A więc zapamiętajcie i powiedzcie innym:

„Skrzydło Dedala” to nowa powieść odcinkowa „Głosu Wielkopolskiego”, której druk rozpoczynamy 15 września br.

Drobna pomyłka



Mąż: — Wiesz ten klej jest wspaniały, nawet można drzewo kleić.
Zona: — Cóż ty robisz Zygmuncie; Przecież to nie klej, tylko dziesięć zupa.

Zawity termin

To, nareszcie w domu! — wyrwało się z piersi tysięcznych rzesz, którym losy pozwoliły w tym roku zażyć rozkoszy letniego urlopu.

Każdy powrót do rodzinnych pieleszy posiada swoisty urok. Nieoglądane przez miesiąc mieszkanka wydaje się jakieś inne, miłsze i przyjemniejsze.

Powróciłem do domu przed kilkoma dniami. Nic się właściwie od mego wyjazdu nie zmieniło. Tylko zegar — budzik stanął, jeden obraz przechylił się na bok o 2,5 cm a poczwierne zwierzątko — pajak przeciągnął coś w rodzaju miniaturowej trasy W—Z od tapczanu do rogu szafy.

Pod stołem czernił się jakiś dziwny przedmiot z kawałkiem kabla. Żona od razu spostrzegła, że zapomniała w dzień wyjazdu wyłączyć żelazko z kontaktu...

Na balkonie jaskółka uwiła sobie gniazdko. (Cieszę się z tego nowego sublokatora, bo i tak Urząd Mieszkalniowy miał zamiar „zaęścić” mi mieszkanie).

Pelargonie w doniczkach zwiędły. (Krewni, którzy mieli co drugi dzień przychodzić i podlewać, dostali nagłe przekaz do Zakopanego).

Na biurku... e, biurko to mnie naprawdę przyjemnie rozczarowało. Li sty. Cała lura listów. Kuzynostwo z Obornik zapowiadają swój przyjazd za tydzień. Kolega — dziennikarz donosi o ślubie swoim, który odbył się itd. Tow. Przyjaciół Zwierni Futerkowych przysłała deklarację członkowską z zapytaniem, czy nie zechciałbym zostać członkiem zwyczajnym tegoż towarzystwa. Administrator domu: rachunek miesięczny za wodę, wywóz śmieci i kominiarza. Komitet Odbudowy Remizy Strażackiej w Marysinie: prośba o podjęcie łańcucha ofiar, oraz blankiet PKO.

A na koniec najprzyjemniejszy list: pismo Urzędu Skarbowego (Orzeczenie karne).

„Urząd Skarbowy stwierdza, że ob... będąc podatnikiem podatku dochodowego w r. 1948 nie złożył zeznania o dochodzie za rok 1948... Za to wykroczenie Urząd Skarbowy wymierza Ob... karę pieniężną porządkową w kwocie 300 — trzysta z zamianą na arrest zastępczy przez zastosowanie równoważnika 150 zł za jeden dzień... O tym zawiadamia się Ob... z uwagą, że stosownie do przepisów art. 238 pks przysługuje mu — jej prawo w ZAWITYM(?) terminie siedmiodniowym... wniesić odwołanie do Izby Skarbowej... W razie nie wniesienia środka prawnego w ZAWITYM 7-dniowym terminie... itd.”

Zrozumiałem jedno: jeżeli nie zapłacę, będę musiał siedzieć. I to za 150 zł dziennie. Taniej, niż w hotelu w Ustroniu Morskim. Ale nie zrozumiałem i do dziś nie rozumiem zwrotu: zawity termin. Ciekawe, skąd ten termin ZAWITAJE do naszego urzędniczego słownictwa?

Rozmyślając nad tym, zacząłem rozpakowywać walizki. MIK

NOWELKA KONKURSOWA (32)

SPOTKANIE

Rok temu spędzili razem romantyczne wczasy w gorach. Zjechali do domu wypoczynkowego z dwóch odległych części Polski po to, aby poznać się, polubić a potem pokochać. Przy pożegnaniu postanowili rozejść się na rok (dla wypróbowania stałości uczuć) a po roku spotkać znów w dokładnie oznaczonym czasie na dworcu małego miasteczka. Przygoda była tym romantyczniejsza, że nie wiedzieli o sobie nic prócz imienia i nazwiska.

Pożegnanie było krótkie i jak przystało na ludzi dwudziestego wieku — bez łez.

— Przyjadę na pewno, Jakubie.
— Nie zapomnę cię, wierz mi, Teresol!

Jakub z początku tęsknił szalenie za Teresą. Brakowało mu jej słodkiego uśmiechu, radosnego optymizmu i troskliwości. Nie mógł sobie darować, że zgodził się na rozłąkę bez podania adresu, bez stworzenia możliwości korespondencji. Zaczął pisać listy w nieznane, poszukiwać ogłoszeń w gazetach, pojechał nawet tu i ówdzie na chybił — trafił — na próżno! Nigdzie nie trafił nawet na ślad Teresy.

Jednak czas skutecznie leczy tęsknotę i dziś, 3 dni przed oznaczonym terminem spotkania Jakub jest w trochę dziwnym nastroju, a jego śliczna, młoda żonka nie może w żaden sposób wy badać, jaka jest przyczyna chmurnego usposobienia męża.

Aż nagle — to jest myś! Jakub kręci niecierpliwie ręką tarczę telefonu:

— Czy numer 35-67? Laboratorium chemiczne „Społem”? Poproszę pana Wilkosza do aparatu. To ty, Władek?

Serwus bracie, mam dla ciebie wreszcie kogoś, powiadom ci, kobieta jak anioł, przytem śliczna, inteligentna — co ci zresztą będę opowiadał —

sam zobaczysz — no nie wymawiaj się, już tyle czasu znajdziesz. Bądź u mnie dziś wieczorem, aie na pewno — pogadamy.

Tak, tak, w domu, około ósmej, czekaj!

I w ten sposób skromny, nieśmiały laborant z bijącym sercem wypatruje na samotulskim dworcu „zgrabnej brunetki o szarych oczach i zadartym nosku”.

Jest północ — dokładny czas umówionego spotkania. Na dworcu kręci się kilku sennyh podróżnych z walizkami i chłopak z plecakiem. O filar oparta drobna sylwetka kobieca. Skromny płaszczyk, buzia niemalowana, jasne kosmyki włosów wymykają się spod granatowego berecika Dziewczyna raz po raz spogląda w stronę wejścia.

Władysław wyciąga zegarek. Co? — już pół do pierwszej? A Jakub twierdził, że jest punktualna! Śmieszne, kobieta i punktualna. Zresztą Władysławowi to na rękę. Z natury ogromnie nieśmiały boi się tego spotkania — a tak może w marzeńtach oglądać dowoli czarną główkę pochyloną nad jego biurkiem i szeptać śliczne imię: Teresa, Terenia.

Mija kwadrans, pół godziny, godzina. Podróżni porzucali się gdzieś po zakamarkach dworca, chłopak przycupnął pod ścianą i popija herbatę z butelki. Tylko dziewczyna oparta o słup niezmiernie wpatruje się w czarny otwór wejścia.

Władysława przesywa myśl — a może była wcześniej i nie zastawisz nikogo poszła sobie? Może pomyliła godzinę? Co robić? Jak się upewnić?

Podchodzi do dziewczyny:

— Przepraszam panię, pan! pewnie czeka na kogoś, można wiedzieć od jak dawna?

GŁOS SPORTOWY

II dzień tenisowych mistrzostw Wielkopolski

Przy pięknej pogodzie rozegrano w czwartek na kortach Związkowca „Warty” prawie wszystkie gry drugiej rundy i dokończono mecze z poprzedniego dnia.

Faworyci mają szczęście! Dzień minął bez niespodzianek.

Wyniki:
Panowie — gra pojedyncza: Rodziejczak — Waxman 3:6, 6:2, 8:6, Piątek II — Sliwa 6:0, 6:1, Fraszewski — Kanikowski 6:2 6:0, Grzędzielski — Waśko 6:1, 6:1, Stefański — Palacz 6:0, 6:3, Rozmiarek — Chmielewski w. o., Adamski — Rozmiarek 6:0, 6:3, Hudołowicz — Golimowski 6:1, — Golimowski zrezygnował. Palmowski — Hyla 6:1, 6:2, Sławek — Przylipiak 6:4, 6:4, Szczawiński — Sławek — 6:0, 6:2.

Seniorzy: Pantofliński — Stachecki 6:1, 7:5, Wiśniewski — Urbaniak 3:6, 6:4, 8:6 przy czym obaj poprzedniego dnia uzyskali walkowery.

Juniorzy: Kanikowski — Figaj 6:4, 6:3, Smigielski — Barda 6:2, 6:0, Bul — Stande 4:6, 6:1, 6:2, Drożdżyński — Einstaedt 6:3, 6:2, Gąsiorek — niedźwiedz 6:1, 7:5, Sekulski — Kujawa 6:4, 6:3, Kramer — Marciniak 6:1, 6:1.

Następna runda zostanie rozegrana od godz. 15 w dniu dzisiejszym na kortach Związkowca „Warty” ul. Świerczewskiego. (Kape)

Unia Poznań (Stomil) — „Związkowiec” Poznań

Zawody towarzyskie w piłkę nożną powyższych drużyn odbędą się dzisiaj, tj. w sobotę, dnia 10. 9. 1949 r. o godz. 17,30 na boisku przy ul. Świerczewskiego (Radiostacja).

Cracovia zamiast bokserów Radomiaka

W drugiej lidze bokserskiej w miejsce „Radomiaka”, który zrezygnował, z powodu zdekomputowania drużyny, walczyć będzie mistrz okręgu krakowskiego „Ogniwo — Cracovia”.

Jeden kwiatusek więcej

Po skreśleniu Krasówki i Fuksa z kadry reprezentacyjnej okręgu opolskiego, zarząd opolskiego OZPN postanowił skreślić z tej kadry trzeciego piłkarza „Górnika — Szombierka” — Czepionkę, za niesubordynację wobec władz okręgu i nieliczący z godnością sportowca tryb życia.

W Sosnowcu również...

Zarząd ZKS „Stal” (Sosnowiec) ukarał 6-miesięczną dyskwalifikacją, jednego z najlepszych swoich piłkarzy Grzędziela, za niesubordynację wobec kierownictwa sekcji piłki nożnej.

Odbijające się w Moskwie mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły szereg doskonałych wyników:

W biegu na 100 m kobiet — Seczińska uzyskała w półfinale czas 11,9. Zawodniczka ta wygrała konkurencję wynikiem 12,0, przed Duchowicz — 12,2;

Dumbadze uzyskała w dysku doskonały rezultat 52,27 m; finał 100 m. mężczyzn — wygrał Karakułow w czasie 10,6. W przedbiegu Sucharew miał czas 10,5; bieg 800 m — wygrał Czewgun 1:52,1, przed Weetyusme 1:53,3;

3 km z przeszkodami — wygrał Zwierjew w czasie 9:14,8, przed Bażykowem — 9:17,6; trójskok — Szczerbakow 14,78 m.

Ligi bokserskie ruszają do walk

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki bokserskie pierwszej i drugiej ligi.



W pierwszej lidze odbędą się tylko jedno spotkanie. W Bydgoszczy walczą tamt, Związkowiec (daw. niejsi Zjednoczeni) z gdańską Gwardią.

W drugiej lidze odbędą się 3 spotkania. Poznańska Warta wyjeżdża do Łodzi gdzie spotka się z Włóknierzem (daw. ŁKS), Ogniwo (Wrocław) walczą u siebie z drużyną Radomiaka.

Trzecie spotkanie odbędzie się w Poznaniu. Pięściarze poznańskiego Kolejarza walczą będą z bokserami Stali — Wrocław (daw. Paławag). Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w hali Ciężkiego Przemysłu Targów Poznańskich.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier w Budapeszcie rozegrano spotkanie ćwierćfinałowe w grze pojedynczej mężczyzn.

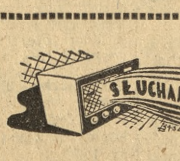


W wyniku rozgrywek do półfinału zakwalifikowali się: Skonecki, który spotka się z Rumunem Viziru — oraz Asboth (Węgry), którego przeciwnikiem będzie Krejčík (CSR). Wyniki gier ćwierćfinałowych:
Skonecki — Birka (Węgry) 6:0, 6:0, 6:1, Piątek — Radzio 6:1, 6:4 (gra pokazowa), Piątek — Asboth 3:6, 1:6, 0:6, Viziru — Hantbeheri (Węgry) 7:5, 9:7, 6:1, Krejčík — Caralullis (Rumunia) 5:7, 9:7, 6:2, 6:2.

W grze podwójnej Jędrzejowska i Miskova (CSR) pokonały parę węgierską Ferenc — Katona 6:2, 6:3.

W Warszawie odbyło się półfinałowe spotkanie piłkarskie juniorów o mistrzostwo Polski.

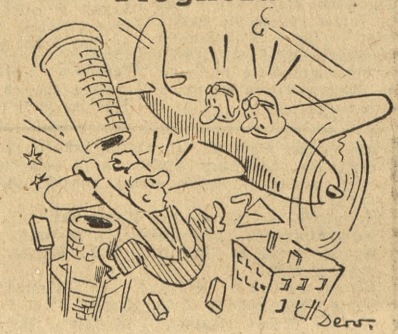
Warszawa pokonała Łódź 3:1 (2:1), zdobywając bramki przez: Szczepańskiego (z karnego), Hodyrę i Sasiadka, Honorowy punkt dla Łodzi uzyskał Olejniczak. Sędziował słabo — Nawrocki z Grudziądza.



SLUCHAMY RADIA

Niedziela, dnia 11 września 1949 r.
8.25 Muzyka; 9.00 Muzyka; 10.00 „Odbudowa ośrodków naukowych” — montaż; 10.20 „Po tygodniowej pracy na niedzielne wczasy”; 11.00 Reportaż dziwkowy pt. „Poznań wita wojsko wracające z ćwiczeń” w opr. red. Zygmunta Sawickiego; 11.15 Muzyka; 11.20 Śpiewa chóór meski „Arion” pod dyr. Witalisa Dorożajki; 11.50 Audycja z okazji Miesiąca Odbudowy W-wy i Poznania; 12.04 „Chopin w Nohant” — montaż z uroczystości w Nohant w dniu 24. 7. 1949 r. 12.40 Franciszek Liszt — „Prelude” — poemat symfoniczny (płyty); 13.15 „Niedziela na wsi” — koncert dla wsi wzorowej Czarnocin; 14.10 „Warszawska piosenka” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14.45 „Mazepa” — tragedia Juliusza Słowackiego; 16.20 Muzyka francuska; 16.45 „Nowe książki, felieton; 17.00 Wielki koncert na Odbudowę Warszawy; 18.00 „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza; 19.05 „Protekcja” skecz wg humorystki Antoniego Czechowa; 19.40 „Z życia ZSRR”; 20.00 Uśmiech i piosenka — audycja rozrywkowa z Bydgoszczy; 20.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej; 21.40 Muzyka taneczna; 23.10 Muzyka taneczna.

Prognoza



— Zdaje się, że będzie deszcz... Pano- wie coś za nisko latają...

Maria Szawoja